Nr 75. **Kraków, 1 Kwietnia — Czwartek.** **Rok 1880.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia E. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu“** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu Frankfurcie nad Menem; Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankurcie nad Menem).

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1880 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 31 marca.

Pismo Ojca Sgo z d. 24 lutego do Arcybiskupa kolońskiego Melchersa, doręczone urzędownie przed kilkoma dniami księciu Reuss, posłowi niemieckiemu w Wiedniu przez kardynała Jacobiniego, jest pierwszym praktycznym krokiem na drodze pojednania państwa z Kościołem w Prusach, a tem samem zakończenia *Kulturkampfu.* Pismo to zaleca biskupom niemieckim, aby zawiadamiali władzę świecką o kapłanach przeznaczonych na urzędy proboszczów.

Zapewne rząd pruski poprzestał na notyfikacyi odebrania tego *breve*, nie dając na nie odpowiedzi, gdyż *breve* było tylko instrukcyą dla biskupów; w miejsce zaś jego odpowiedział na pismo Ojca Sgo półurzędowy organ, *Nordd. Allg. Ztg*, której artykuł w tym przedmiocie zamieściliśmy wczoraj. Powiada on, że rząd pruski pragnie stworzyć *modus vivendi*, znośny dla stron obu, ale nie ma dziś innej do tego drogi, prócz tej, jaką od roku postępuje, to jest, nie stosując ustaw majowych w całej ich rozciągłości i surowości. W tym też duchu polecił był minister spraw wewnętrznych, aby władze lokalne nie oddawały bezpośrednio wykroczeń przeciw ustawom majowym prokuratorom sądowym, lecz poprzednio odnosiły się w tym względzie do naczelnego prezydenta prowincyi, a zatem, nie w każdym wypadku chce rząd pociągać przed sąd wykraczających. Znieść ustawy majowe może tylko władza prawodawcza, przezorność przeto nakazuje działać stopniowo; rząd więc przedewszystkiem zażąda od sejmu pewnego rodzaju dyspensy, któraby go uwolniła od stosowania zawsze i wszędzie ustaw majowych, w tej nadziei, że z czasem wyjdą one z użycia. Domagać się dziś ich zniesienia, byłoby to wywołać opór ze strony doktrynerów, a samo nawet żądanie dyspensy, jaką rząd chciałby uzyskać, nie obejdzie się bez oporu tak ze strony idealistów prawa, jak i ze strony centrum, które nie chce uciekać się do półśrodków.

Rząd pruski nie przyrzeka przeto wiele, ale przyrzeka to, co w danej chwili da się zrobić, a zostawia zniesienie ustaw majowych do czasu, gdy wyjście ich z użycia zrobi je martwą literą. Już dziś nikt w Niemczech nie śmie podnieść głosu w ich obronie a najmniej rząd, który przed siedmiu jeszcze laty widział w nich jeden z najdzielniejszych środków dojścia do wszechwładztwa państwa. Przekonał się jednak, że walka z Kościołem katolickim była bezowocną walką materyalną z ideą moralną, że ciosy wymierzone w Kościół, podkopywały w ogóle moralne podwaliny społeczne, na których państwo opiera się, że wreszcie sam rząd otworzył na oścież wrota racyonalizmowi, który wcisnął się aż w najwyższe sfery hierarchiczne protestantyzmu i zasiadł nawet na ambonie w kaplicy zamkowej cesarskiej.

Wierzymy przeto w szczerą chęć rządu pruskiego zakończenia kulturkampfu, i pojmujemy, że rząd ten chce go wprzódy uśpić, puścić w niepamięć, zanim zdoła znieść ustawy ścieśniające wolność Kościoła katolickiego. Nie sądzimy zatem, aby od razu wszystko wróciło do stanu przed r. 1873. Stanowcze żądania podnoszone przez stronnictwo centrum i jego organa obracają się na polu zasady, która jest niezmienną i niezachwianą, ale Stolica Apostolska pragnąc przedewszystkiem, aby ustał stan anormalny, który całe powiaty pozostawia bez dusz pasterzy i całe dyecezye bez zarządu kościelnego, musi baczyć na to, że trzeba ułatwić rządowi pruskiemu odwrót, ani jego miłości własnej nie obrażając, ani przez stawianie zasady nie pozbawiając go środków pojednania. Nie będzie przeto Stolica Apostolska brać na prawdę słów, któremi *Nordd. allg. Ztg* upozorować pragnie powolny powrót do dawnego stanu rzeczy, przytaczając słowa jednego z dzienników paryskich, którego nikt nie posądzi o wierność Kościołowi, a który mówi, że oscylacye trwać jeszcze będą długo, coraz bardziej słabnąc i ustając; bo oscylacye te odbywa już od niejakiego czasu nietylko rząd pruski, jak dowodzą tego zdanie ministra wyznań przychylne szkołom wyznaniowym, oraz wspomniane rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych a wreszcie słowa Cesarza: „nietrzeba pozbawiać ludu religii,“ ale odbywa te oscylacye naród w większości swojej, przekonawszy się o szkodliwości kulturkampfu, który nietylko w moralnych ale i w ekonomicznych skutkach swoich okazał się szkodliwym. Ze strony zaś Stolicy Stej nie mamy powodu troszczyć się o oscylacye, bo tych nie zna Kościół, zbudowany na opoce piotrowej. Umie on tylko uwzględniać okoliczności a od zasad swych niewzruszonych nie odstępując, zgodzi się zapewne na formę powolnego odwrotu przez dyspensę uwalniającą rząd pruski od konieczności wykonywania ustaw majowych, zanim przyjdzie kolej na ich zniesienie.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Paryż 29 marca.

Wygnanie Jezuitów już jest postanowione. Nieulega wątpliwości, że dekret naznaczający termin zakonom, które nie należą do kategoryi uznanych przez państwo do zgłoszenia się o aprobatę, został już podpisany, a wyjątek dla Jezuitów, który po prostu z góry skazano na wygnanie. Niespodziewany to zaiste obrót sprawy po odrzuceniu § 7go w senacie, i po deklaracyach ministrów, że nieużyją oni środków nieparlamentarnych. Mówią, iż wygnanie Jezuitów było celem, do którego od dawna zdążał Gambetta. Znaną jest fanatyczna nienawiść, jaką od młodości do Zakonu Lojoli pała prezes Izby deputowanych i właściwy dziś dyktator. Wiadomo, że młodzieńcem wybił on sobie oko, gdy go ojciec postanowił oddać do konwiktu Jezuitów. Nie ma także wątpliwości, że w presyi na rząd, aby ogłosił dekret banicyi Jezuitów czynną była jak zwykle sekta wolnomularska. Inaczej zrozumiećby nie można nagłego zwrotu, kiedy cała poważna opinia kraju tak stanowczo objawiła się przeciw ustawom Ferrego i walce religijnej, zwłaszcza odnośnie do szkoły. Prezydent Grevy i minister Freycinet mieli się długo opierać. Dziś na nich największe i zasłużone oburzenie.

Pomiędzy artykułami z potępieniem dwulicowej roli, jaką ci panowie odegrali, odznacza się świetnością i siłą artykuł p. St. Genest, redaktora *Figaro* p. t. *Les Ponces Pilates*. Autor zrywa maskę obłudnikom i mówi: nie udawajcie, że czynicie to mimowolnie, chcecie mieć wojnę, będziecie ją mieli. Świetny jest ustęp z porównaniem Barabaszów komuny, których wypuszczenia domaga się gmin, wołając by tych wszystkich, którzy działają w imieniu Chrystusa ukrzyżowano. Co najbardziej oburzającem, to ta głupota, czy zła wiara, z jaką chciano się udać do Leona XIII spodziewając się, że Ojciec Śty sam skłoni Jezuitów do opuszczenia Francyi. Posunięto się nawet tak daleko w tej naiwności, że wysłano jakiegoś republikańskiego dyplomatę do Rzymu, aby wyjednał u Papieża akt z potępieniem Jezuitów. Zaiste czasy Klemensa XIV minęły niepowrotnie, ale spełnia się ustawicznie to, o co modlił się założyciel Zakonu Lojoli, aby jego uczniowie zawsze doznawali prześladowania.

Jezuici przewidywali oddawna, że czeka ich wkrótce wygnanie. Mają oni w swych zakładach naukowych około 10,000 uczniów. Dekret, który niebawem ma się ukazać w *Journal officiel* zostawia im czas do 1 czerwca na zamknięcie tych zakładów. Tymczasem konwikty i domy edukacyjne, kierowane przez Ojców przejdą w ręce świeckie. Słynny konwikt na *rue de Poste* w Paryżu obejmuje p. Chesnelong członek Senatu i znany mowca katolicki, dom w Tuluzie również znajdzie kierowników świeckich. Ojcowie synów wychowywanych w konwiktach jezuickich większością postanowili zostawić ich nadal pod kierownictwem wygnanych zakonników. To też Jezuici zakładają wielki dom edukacyjny w północnej Hiszpanii na granicy francuskiej.

Rzecz dziwna, jak nowe prześladowanie przyjmuje ogół opinii spokojnie, z przekonaniem, że nie może trwać długo. Dekret rządu francuskiego spotyka się z zapowiedzią poddania ustaw majowych berlińskich pod rewizyę. Skąd Niemcy się cofają, tam zdążają Francuzi. A jednak życie religijne w Paryżu i we Francyi coraz silniej się objawia. Nie pamiętano tu od dawna czasu wielkopostnego, który byłby z większem zachowany religijnem namaszczeniem. Zwykle karnawał przeciągał się w Paryżu aż do połowy postu, a najbardziej się bawiono na *mi carême.* W tym roku zabawy ustały z wstępną środą, przynajmniej bale prywatne w wielkim świecie i wśród mieszczaństwa. Kościoły bywały przepełnione w czasie nauk wielkopostnych. Zwłaszcza O. Olivier i biskup Mermillod ściągał tłumy słuchaczów. Liberalny kaznodzieja Didon wywoływał wprawdzie wielkie zajęcie i efekt teatralny, republikanie witają jego słowa oklaskami. Mowca ten coraz bardziej wzbudza obawę, aby nie poszedł śladem Lamennaiego, bo nie należy przypuszczać, aby upadł jak Loyson. O. Didon otrzymał wezwanie do Rzymu i spodziewać się należy, że ta podróż wstrzyma go na niebezpiecznej pochyłości.

Kraków 31 marca. Komisya złożona z reprezentantów Wydziału krajowego i Namiestnictwa, obradująca pod przewodnictwem Namiestnika hr. Potockiego nad rozdzieleniem przyzwolonego przez Radę państwa funduszu 250,000 złr. na uśmierzenie niedostatku w Galicyi, udzieliła następujące dalsze zapomogi na żywność: dla powiatu Bocheńskiego 4000 złr., Brzeskiego 1000 złr. (dodatkowo), Brzozowskiego 3500 złr., Cieszanowskiego 70 złr., Czortkowskiego 100 złr., Kolbuszowskiego 2400 złr., Łańcuckiego 2000 złr., Limanowskiego 200 złr., Lwowskiego 3000 złr., Niskiego 2900 złr., Nowo-Sądeckiego 1500 złr., Przemyskiego 600 złr. (dodatkowo), Przemyślańskiego 700 złr., Ropczyckiego 200 złr. (dodatkowo), Rzeszowskiego 3700 złr., Tarnobrzeskiego 1800 złr. (dodatkowo) i Tłumackiego 450 złr. Komisya przyznała dalej wielu powiatom zaliczki i subwencye na dokonanie robót publicznych, które nastręczą walczącej z niedostatkiem ludności sposobność do zarobku. Jutro odbywa ta komisya ostatnie posiedzenie — poczem podamy przyznane na ten cel pojedyńczym powiatom kwoty.

Wiedeń 31 marca. Deputacye gratulacyjne obu Izb Rady państwa przyjmowane były d. 27 b. m. przez Cesarzewicza, który z Brukseli telegraficznie dziękując za życzenia, zastrzegł sobie, że po powrocie do Wiednia przyjmować będzie prezydya obu Izb. Najpierw stanęła przed Cesarzewiczem deputacya Izby panów, składająca się z prezydenta hr. Trauttmansdorffa i obu wiceprezydentów, księcia Czartoryskiego i księcia Schönburga. Na przemowę hr. Trauttmansdorffa odpowiedział Cesarzewicz wyrazami serdecznego podziękowania, poczem dłużej rozmawiał z członkami deputacyi. Prezydyum Izby deputowanych reprezentowane było tylko przez drugiego wiceprezydenta hr. Gödel-Lannoy, gdyż prezydent hr. Coronini i pierwszy wiceprezydent Dr Smolka nie bawią obecnie w Wiedniu. Br. Gödla przyjmował Cesarzewicz nadzwyczaj łaskawie, podając mu rękę przy wejściu do sali i na pożegnanie. W odpowiedzi na przemówienie bar. Gödla Cesarzewicz zapewniał, że życzenia reprezentacyi państwa przejęły go żywą radością i prosił, aby podziękowanie jego podane zostało do wiadomości Izby. W rozmowie prowadzonej z bar. Gödlem o sprawach parlamentarnych, Cesarzewicz szczególnie podniósł ustawę wojskową, wyrażając zadowolenie, że potęga państwa nie doznała żadnego uszczerbku. Także sprawą kolei Arulańskiej zajmował się Cesarzewicz bardzo żywo. Po bar. Gödlu przyjmowani byli członkowie ministerstwa, oraz minister wspólny bar. Orczy i hr. Grünne.

— Wspomnieliśmy wczoraj na innem miejscu, że rozpoczęte w r. 1874 rokowania o ułożenie nowej procedury karnej wojskowej, wreszcie ukończone zostały, a odnośny projekt ma być wkrótce przedłożony ciałom prawodawczym do konstytucyjnego traktowania. Z krótkich relacyj w dziennikach nabyć można przekonania, że projekt ten istotnie wskazuje pewne polepszenie dotychczasowego stanu sprawiedliwości karnej w wojsku; opiera on się zupełnie na austryackiej procedurze karnej i podobnie jak ta na zasadzie oskarżenia i na zasadach jawnego i ustnego postępowania. Ciekawem zboczeniem od procedury karnej ma być stanowisko przewodniczącego na rozprawie głównej. Przewodniczący, mianowicie jeden z wyższych oficerów, który jednak ma tylko władzę dyscyplinarną i reprezentuje władzę wojskową; właściwe kierownictwo rozprawy należy do sędziego, a więc do audytora wyższego stopnia, podczas gdy oskarżycielem jest inny audytor. Słabemi stronami projektu ma być obrona i tworzenie ławy przysięgłych. Obrońcami mogą być tylko oficerowie, a obrońcę prawnika może sobie oskarżony wybrać tylko z pomiędzy tych prawników a oficerów rezerwy, którzy są zapisani w sądzie wojskowym na liście obrońców. Co się zaś tyczy tworzenia ławy przysięgłych, mają być według pewnego porządku powoływani na sędziów przysięgłych podoficerowie, i uważani za mężów niezawisłych wydawać mają pod wpływem swych przełożonych werdykt sumienny. Temu zarządzeniu sprzeciwiał się przez lat kilka rząd węgierski, domagając się obsadzenia sądów wojskowych stałymi, nieusuwalnymi, władzy dyscyplinarnej wojskowej niepodlegającymi sędziami.

Rosya.

W dalszym ciągu artykułu p. n. „Dwudziesto pięciolecie kwestyi Polskiej *Nowoje „Wremia* powiada:

Widzimy tedy, że można było zadowolnić się i dać sobie rady. Reformy już wprowadzone, razem z temi, które były spodziewane, a o których Wielopolski wiedział — stanowiły przecież coś bardzo cennego dla Polaków, w porównaniu zwłaszcza z czasami Paszkiewicza i z ryzykownym zamiarem zbrojnego powstania. Dla czegóż jednak W. ks. Konstantego przywitano w Warszawie strzałem? Dla czego nie udały się wszystkie zachody rządu, dążące do zadość uczynienia Polakom, ceną tak znacznych ustępstw? Myślimy, że nie udało się to w skutek niezrozumienia się wzajemnego. Rząd rosyjski, stanąwszy na gruncie reform, nie bez zasady spodziewał się, że Polska mając sobie nadaną szeroką autonomię cywilną, potrafi skorzystać ze zgromadzonych za rządów Paszkiewicza owoców dobrobytu materyalnego, aby dalej rozwijać się w drodze pokojowej i zbliżać coraz bardziej z narodem rosyjskim. Partya czerwonych wraz z księżmi uważała wszystko co się działo za pierwsze tylko kroki do przywrócenia politycznej niezależności Polski, i za skutek, jak mniemali, słabości rządu rosyjskiego. Większa zaś część białych podzielała zdanie księży, ale byli między nimi i tacy, co w razie powodzenia systematu Wielopolskiego, gotowi byli przyłączyć się doń. W czemże się zawierały cele samego Wielopolskiego? Niemasz najmniejszej wątpliwości, że chciał on (co też pochlebiało najbardziej jego dumie) być zbawcą i wskrzesicielem Polski, na nowych zasadach i pozostać zarazem, przynajmniej tymczasowo, jedyną w niej osobą rządzącą. Dla tego też powitał on deputacyę duchowieństwa słowami, które mu tyle narobiły nieprzyjaciół: „nie ścierpię rządów w rządzie.“ Dążności margrabiego dadzą się najlepiej zrozumieć z anegdot, jakie o nim dotychczas po Petersburgu krążą, a o prawdziwości których nikt nie wątpi w Rosyi. Będąc w Petersburgu na przyjęciu dworskiem Wielopolski stanął umyślnie w szeregu z ciałem dyplomatycznem, jakgdyby poseł czyjkolwiek, lub przynajmniej delegat. Innym razem, podczas takiegoż przyjęcia dworskiego Wielopolski pozwolił sobie usiąść, a gdy mu zrobiono uwagę, że „tu siedzieć niewolno, odrzekł: „Wam nie wolno, boście u swojego Cesarza, mnie wolno, bom u króla mojego.“ Co zaś do poglądów jego na kwestyę polską, charakteryzuje je jego odpowiedź pewnemu dyplomacie na zapytanie: co myśli o Litwie? — „myślę, że jest ona tylko kwestyą czasu.“

„I takiego to człowieka, powiada w końcu tego ustępu *Nowoje Wremia* oskarżano w Polsce o zdradę ojczyzny! Takiego to człowieka uważali niektórzy z płytkomyślących Rosyan za swojego!“..

„Tak jak się dziś wyjaśniły rzeczy, dla Rosyi największem niebezpieczeństwem groził właśnie programat Wielopolskiego, bardzo zręcznie i przebiegle obmyślony na niekorzyść Rosyi. Szczęście

---

Część literacko-artystyczna.

Obrazy z czasów Księstwa Warszawskiego.

Rzeczy i ludzie w r. 1808.

(Wyjątek z nieogłoszonego dotąd 2go tomu „Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce“ przez Juliusza Falkowskiego. [1]).

I.

Po wyjściu z Księstwa tylu wyborowych pułków polskich z kwiatem młodzieży, oraz całego korpusu Davout'a, osmutniała Warszawa, osmutniały wszystkie miasta, nawet wiejskie dwory i chłopskie zagrody w tej części Polski. Wprawdzie tak znaczna liczba wojska była dla nich wielkim ciężarem, ale ożywiała je, rozweselała, dodawała wszystkim otuchy i nie pozwalała zastanawiać się chłodno nad smutnem położeniem tego kraiku powołanego do bytu politycznego w warunkach prawie niemożebnych. Chwila takiego zastanowienia się, bez goryczy jak w pierwszych chwilach po traktacie Tylżyckim ale i bez dawniejszych złudzeń, nastąpiła, gdy owo Księstwo Warszawskie tak drobne i na rozcież otwarte wśród wielkich mocarstw, dla których byt jego był solą w oku, zostawione zostało własnym siłom zredukowanym na kilkanaście tysięcy bardzo licho uzbrojonego wojska, złożonego z najmniej wyćwiczonych pułków i ze skarbem pustym. Rzuciwszy okiem na zewnątrz ani wątpić można było, że w razie nowej wojny pierwsze gromy na ten biedny kraik spadną a wewnątrz straszliwe widmo ogólnego bankructwa i powszechnej nędzy stało przed oczami wszystkich.

Jednak jeżeli ktokolwiek zadał sobie pytanie czy nam bezwzględnie i koniecznie trzeba trzymać się Napoleona? czy niema żadnego innego sposobu zabezpieczenia przyszłości temu odłamkowi dawnej Polski i ziszczenia dalej idących naszych nadziei? Zimny rozsądek odpowiadał każdemu: „Nie ma; Napoleona trzymać się nam potrzeba bądź co bądź i strzeżmy się go zrazić najmniejszą oznaką nieukontentowania lub nieufności.“ Nie było pod tym względem różności zdań między Polakami w r. 1808. Ci, którzy przed niedawnym jeszcze czasem pokładali nadzieję w cesarzu Aleksandrze, albo przeszli byli ciałem i duszą na stronę Napoleona jak książę Józef, albo zamknęli swoje nadzieje w głębi serca i zajęli stanowisko wyczekujące jak książę Adam Czartoryski, który w tym roku wystąpił z Rady państwa rosyjskiego, chciał nawet porzucić kuratorstwo szkół w prowincyach polskich wcielonych do Rosyi [2]) i tylko na usilne namowy i prośby najznakomitszych w kraju mężów, odstąpił od takowego zamiaru.

Błędem byłoby jednak sądzić, że tak prędko po srogim zawodzie Tylżyckim zaczęli znowu Polacy powszechnie i ślepo wierzyć w wielkie zamysły Napoleona względem ich ojczyzny. Sędziwy prezes senatu St. Małachowski, Stanisław K. Potocki, popularny Marcin Badeni i ktokolwiek miał trochę zmysłu politycznego, każdy był przekonany, że jeżeli on coś więcej zrobi dla Polaków jak to, co już tak skąpo uczynił, to chyba pod naciskiem okoliczności, które mu pokażą, że nigdy Francyi stałego pokoju i przewagi w Europie nie zapewni bez przywrócenia Polski, ale na te okoliczności wszyscy mniej więcej liczyli; ostatnie bowiem traktaty Presburski i Tylżycki, nie wróżyły bynajmniej długiego pokoju, mieściły w sobie owszem wyraźne zarody nowych, upornych wojen, a że Napoleon wyjdzie z nich zwycięzcą o tem nikt w Polsce niepowątpiewał. Geniusz jego wojskowy uważany był za niemylny i nieprzezwyciężony. Lecz co głównie przykuwało Polaków do Napoleona, zarówno wyższe i niższe klasy ludzi, którzy się rządzą rozumem i ludzi, którzy w polityce idą tylko za uczuciem, było to, iż wszyscy zarówno widzieli, że losy tej cząstki Polski, stanowiącej Księstwo Warszawskie, cząstki gdzie biło serce całego narodu, były fatalnie związane z losem wielkiego zdobywcy, związane silniej jeszcze niżeli los samej Francyi, bo Francya mogła istnieć bez niego a Księstwo Warszawskie przez niego tylko żyło i w razie jego upadku skazane było wrócić do rozbiorowego grobu. Zresztą niewolno było obywatelom Księstwa w inną stronę zwracać swoich nadziei dla tego samego, że tyle tysięcy żołnierzy naszych wyprowadzonych do Hiszpanii i do pruskich fortec, służyło Napoleonowi za zakładników polskiej wierności i polskiego honoru.

Stanowisko to polityczne i moralne Księstwa względem swojego twórcy podjął się jasno wystawić człowiek, który głośną rolę odegrał w ostatnich latach Rzeczypospolitej, znany wtenczas ze swoich gwałtownych opinij, później długoletni więzień austryacki, Hugo Kołłątaj. Dawny podkanclerzy koronny wypuszczony na wolność, ale zupełnie zrujnowany konfiskatą swojego majątku i złamany na zdrowiu w więzieniach, osiadł był w Brusiłowie na Wołyniu i tam wypadki współczesne, nadzieje, jakie z nich wyciągał dla Ojczyzny i obowiązki, jakie one nakładały podług niego na obywateli polskich, mianowicie w księstwie Warszawskiem podały mu po długiem milczeniu pióro do ręki. Napisał dziełko nie wielkiej objętości, ale ważne treścią, pod tytułem: „Uwagi nad teraźniejszem położeniem księstwa Warszawskiego“ z godłem „*Nil desperandum*“. Z tem dziełkiem przyjechał do Warszawy w r. 1808 i wydał je bezimiennie, położył nawet na tytule, że jest drukowane w Lipsku dla lepszego osłonienia swojego autorstwa.[3]) Pomówimy nieco o tej pracy znakomitego pisarza i niezaprzeczenie człowieka nie małych zdolności politycznych, bo w niej objawia się najwybitniej duch owego czasu w Polsce.

Przytoczmy najprzód wstęp:

„Część Polski, — powiada autor — którą teraz zowią księstwem Warszawskiem, jest niepospolitą zagadką w polityce, trudną do rozwiązania, nie tylko dla sąsiadów, imieniowi polskiemu nieprzychylnych, ale nawet dla każdego chcącego sądzić bez uprzedzenia o wypadkach politycznych. Kraj tak mały, tak ubogi, a razem najniewygodniej położony, wydawać się może jednym jak igrzysko potęgi wielkiego zwycięzcy, który zdobywszy tyle prowincyj na sprzeniewierzonym i niewdzięcznym sprzymierzeńcu, gdy z jednych utworzył poważne królestwo w Niemczech; gdy drugie przyłączył do Stanów w związek Reński wchodzących, tę tylko ziemię rzucił jakby jabłko niezgody pomiędzy też same mocarstwa, które całą Polskę rozebrać i częściami jej rozdzielić się potrafiły, aby okazawszy dzielność swojego ramienia doświadczał, ktoby się chciał o nią pokusić, lub ktoby ze trzech pragnął zasłużyć na ten dar. Drudzy mniemają, że to drobne niemowlę w polityce, jest pierwszym rysem wielkich nowego prawodawcy widoków, które na północy wykonać przedsięwziął, a które jednym tylko naznaczył punkcikiem, jeżeli tak sobie wyobrażać można tę myśl obszerną i w dalsze wypadki płodną. Są, którym się wydaje, że księstwo Warszawskie odebrane tylko na czas królowi pruskiemu, służyć kiedyś będzie za materyał bardzo wygodny w przyszłych zamianach, gdy przyjdzie do ostatecznego urządzenia federacyi Reńskiej, aby monarchia pruska wynagrodzoną została za te straty, które jeszcze ponieść może po lewym brzegu Odry. Wszyscy zgoła zatrudniają się domysłami, wszyscy smucą się lub cieszą; sam tylko Napoleon zna rzetelne powody i przyszłe cele, które sobie zamierzył w utworzeniu tego małego księstwa wśród tak ogromnych mocarstw.“

„Cokolwiek bądź księstwo Warszawskie tak jak jest, a nawet uważane w swem z Saksonią połączeniu, ostać się nigdy nie może. Jego więc przeznaczeniem być musi albo przyłączenie do innego mocarstwa albo wskrzeszenie przez nie Polski i przywrócenie jej do dawnego politycznego bytu. Abyśmy tę myśl lepiej pojęli i przez jej rozbiór łatwiej przystąpić mogli do zamierzonych uwag

---

[1]) Podajemy tu zajmujący wyjątek z książki, która niebawem ma się ukazać w druku, i dla tej nowości zmuszeni jesteśmy odłożyć na kilka dni dalszy ciąg powieści „Katarzyna Radziejowska“. *Red.*)

[2]) Miał tytuł „kuratora okręgu naukowego wileńskiego“ ale okrąg ten rozciągał się na wszystkie prowincye polskie wcielone do Rosyi.

[3]) Drukowane było w Warszawie u Wiktora Dąbrowskiego na szkaradnej bibule i ohydnym drukiem. Właściwy, trochę przydługi tytuł jego jest: „Uwagi nad teraźniejszem położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju Tylżyckiego zaczęto zwać księstwem Warszawskiem“.

jedyne dla nas, że się na nim niepoznano w Polsce i że sprzeciwiał się on ówczesnemu gorącemu nastrojowi umysłów, kiedy wszystko zdawało się Polakom łatwem do zdobycia odrazu i szturmem.“

W szerokich jeszcze słowach oświadcza daléj swe zadowolenie autor artykułu, że Wielopolski z winy Polaków upadł i że Murawiew na Litwie a Czerkawski w Królestwie tak urządzili kwestyę włościańską, iż podkopali na zawsze potęgę i przewagę szlachty i magnatów, usamowalniając włościan i przenosząc punkt atrakcyi dla nich do sfer rządowych. „Wprawdzie—powiada—magnaci i szlachta i teraz jeszcze stanowią pewnego rodzaju siłę w Polsce, ale tylko siłę inteligencyi, przeciw której rząd nie ma powodu wypowiadać wojny.“

„Zresztą teraz nie ma już żadnych warunków, umożebniających Polakom powtórzenie roku 1863. Stanowcza zmiana o fizyonomii spraw politycznych w Europie, spowodowana niespodziewaną a tak doniosłą w skutkach porażką Francyi przez Niemców w r. 1870—1871, stanowi punkt zwrotny w historyi stosunków rosyjsko-polskich w ostatniem 25-leciu. Żywiona w sercach Polaków przez długie lata nadzieja pomocy, albo przynajmniéj współczucia mocarstw zachodnich, nawet u najbardziéj egzaltowanych znikła wraz z upadkiem dynastyi Napoleona. Środek ciężkości politycznéj przeszedł w ręce mocarstwa, które, dotychczas przynajmniéj, nieschlebiało ani czynem ani słowem kowaniom i powstaniom polskim. Wszystko to wpłynęło wielce na wytrzeźwienie Polaków z marzeń i stało się dla nich bodźcem do działalności pokojowéj, tudzież do pewnych, sporadycznych wprawdzie kroków ku zgodzie z Rosyą, czego dowodem znane pismo emigrantów polskich do prof. Gradowskiego w 1877 r.

„Ale i tu nieobeszło się bez specyficznie-polskiej sztuczki“ — powiada dalej *Nowoje Wremia*. „Autorowie bowiem owego listu rozumieli pod wyrazem „zgody z Rosyą“ nie równoprawną z Rosyanami pracę dla dobra wspólnej ojczyzny, lecz pewnego rodzaju preponderencyę Polaków, uzasadnioną na zachowawczych tradycyach polskiego narodu, gdy żywioł konserwatywny stał się niby dla Rosyi niezbędnym w jej obecnem położeniu. Oczywiście, że taka arogancka pretensya otrzymać musiała należytą odprawę, której się podjął prof. Kostomarow.

Ale myśl zgody i „zjednoczenia“ Polaków z Rosyanami niewygasła obustronnie: ze strony rosyjskiej z powodu pewnych niebezpieczeństw i niepokojów wewnętrznych, ze strony zaś polskiej w skutek wymagań rozsądku i interesów materyalnych. Niezapominajmy, że teraz już niema Królestwa Polskiego ani namiestnika, a jest tylko kraj Nadwiślański ze zwykłym jenerał-gubernatorem. Do materyalnego zlania się dwóch narodów ta zmiana wielce dopomaga, a wsparła ją niespodziewanie ustawa o cle w złocie, która wzmogła przemysł, a z nim podniosła dobrobyt w Polsce“.

Ztąd wnosi *Nowoje Wremia*, że owo „pojednanie i zlanie się wzajemne dwóch narodów“ jest dziś tylko kwestyą czasu.

„Wprawdzie — mówi w końcu rzeczony dziennik — minie jeszcze życie paru pokoleń, nim to nastąpi stanowczo. Zeszłoroczny jubileusz Kraszewskiego dowiódł, że namiętności polityczne jeszcze niemogą uledz ostatecznie głosowi rozsądku i interesów materyalnych, ale mamy niezachwiane przekonanie, że w miarę postępu i rozwoju reform w całej Rosyi, wspólną pracą i działalnością Rosyan i Polaków na tem polu da się osiągnąć taki sam rezultat, jaki niegdyś wypadł ze zjednoczenia Litwy z Polską (?!). Zasługa zaś porodu i wzrostu tej myśli należy niezaprzeczenie minionemu dwudziestopięcioleciu“.

Na tem kończy się rzeczony artykuł *Nowoje Wremia*. O tendencyach i ujemnej doniosłości dla Polaków tego nowego wystąpienia dziennika rosyjskiego, niema co mówić, gdyż treść jego sama to objaśnia.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 31 marca.

Jutro o godz. 5ej po południu odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Oprócz spraw osobistych i małej wagi, jest na porządku dziennym nadanie nazw kilku nowym ulicom, oraz kwestya czyszczenia miasta we własnej administracyi.

— Piękna pogoda wyprowadziła wczoraj tysiące osób na Krzemionki dla obchodu „Rękawki“. Wielkie mnóstwo pojazdów i wszystkie dorożki kursowały ciągle między Krakowem a Podgórzem i sprawiały widok niezwykle ożywiony. Obchód odbył się dawnym zwyczajem rzucania pieczywa gawiedzi zgromadzonej u stóp góry.

— W kościele XX. Franciszkanów ukończą w tych dniach ustawianie organu, który zarówno swą zewnętrzną formą, jak i wewnętrzną konstrukcyą jest prawdziwem dziełem sztuki, przewyższającem o wiele wszystkie prawie większe organy, jakie się znajdują w naszym kraju. Organ ten, pochodzący z zasłużonej już, choć jeszcze młodej fabryki p. Sliwińskiego we Lwowie, zyskał już powszechne uznanie licznego grona znawców, zebranych na próbie przed wysłaniem go do Krakowa. Urządzenie ich niezwykle urozmaicone, złożone z 20 zupełnych regestrów i opatrzone t. z. przyrządem *expresyjnym* i miechowym, oraz *kopulacyjnym* mechanizmem dla łączenia dwóch klawiatur, pozwala na najdelikatniejsze cieniowania i modulacye tonów; pojedyńcze zaś regestra naśladują tak dokładnie dźwięki odpowiednich instrumentów, że zwłaszcza w regestrach fletowych i smyczkowych trudno je od nich odróżnić. Odkładając bardziej szczegółowe sprawozdanie z muzykalnej wartości organu do mającej się wkrótce odbyć próby, zaznaczamy tylko, że bardzo piękne i bogate ozdoby i złocenia gotyckie, dzieło snycerza lwowskiego p. Sobolewskiego, nadają mu artystyczną wartość zewnętrzną i robią go harmonijnem uzupełnieniem ostrołukowego chórku, jakkolwiek mniej są odpowiednie do ogólnego romańskiego charakteru kościoła. O ile wiemy, zgromadzenie XX. Franciszkanów tak już zasłużone odbudowaniem i nieustanną pracą około przyozdabiania ogromnego swego kościoła, nie posiada odpowiednich funduszów na opłacenie tej najnowszej nader kosztownej ozdoby, której spłata rozłożoną jest na raty; nie mając dziś zwyczaju ani możności uciekania się w drodze publicznych składek do pomocy ogółu, może ufać tylko prywatnemu miłosierdziu i ofiarności pobożnych, których obowiązkiem byłoby w istocie w tej dobrej sprawie dopomódz.

— W sam dzień Wielkiejnocy umarł tu kapłan z dyecezyi Poznańskiej X. Leon Ruszczyński, przedtem przez lat wiele proboszcz w mieście Dobrzycy, bannitowany ostatecznie z kraju, który oddalony od owieczek swoich, tu przez lat trzy pełnił zastępczo obowiązki wikaryusza w katedrze na Wawelu. Urodzony w roku 1828, otrzymał święcenia kapłańskie 1856 a w lat trzy potem probostwo Dobrzyckie.

Uroczyste święta Wielkanocne, konieczność wczesnego pochowania, zmarł bowiem na ospę, nie pozwoliły nawet w liczniejszem gronie duchowieństwa oddać zmarłemu ostatnią religijną usługę, a gdy obecnie rubryki kościelne nie dozwalają nabożeństwa żałobnego, takowe dopiero 13 kwietnia w katedrze na Wawelu odprawionem będzie.

— Ponieważ istnieją w mieście naszem aż trzy instytucye posługaczy, z których jedna nosi nazwę „posługaczy publicznych“, druga „expresów“, trzecia „komisyonerów“, otóż pierwszy z tych zakładów uprasza nas o doniesienie, że Stawiński, który w wielką sobotę dopuścił się wybryku w kościele Bernardynów, należał do „expressów“.

— Dowiadujemy się, że profesor Tarnowski udaje się ponownie w przyszłym tygodniu do Warszawy, gdzie będzie miał dwa odczyty na rzecz dotkniętych wylewem Wisły mieszkańców ziemi Sandomierskiej. Przedmiotem odczytów będą utwory Słowackiego, mianowicie *W Szwajcaryi*.

— W teatrze tutejszym czynią się przygotowania do przedstawienia *Ławy Czartowskiej*, sztuki ludowej, napisanej przez p. Galasiewicza ze śpiewami i tańcami.

— W sobotę rano umarł we Lwowie z otrucia się arszenikiem oficyał kolei Karola Ludwika, Redl. Dwóch jest tego nazwiska oficyałów. Dzienniki lwowskie podejrzywają samobójcę o nieporządki w kasie i o stosunki z niejakim Immerdarem w Winnikach, który się zajmował przesyłaniem tytoniu z tamecznej fabryki.

— Wybór członka Rady powiatowej Bobreckiej z większej własności ziemskiej rozpisany jest na d. 20 kwietnia i takiż wybór do Rady powiatowej Przemyskiej na d. 27 kwietnia.

— W szeregach obywatelstwa wielkopolskiego śmierć wyrwała dwie dotkliwe szczerby. W dniu 28 marca umarł w Ujazdowie Adam Żółtowski, a 30 marca zakończył życie w Kórniku hr. Jan Działyński. Ś. p. Adam Żółtowski należał do rodu dającego najpiękniejsze wzory solidarności rodzinnej, silnych przekonań i zasad, uczuć religijnych i miłości ojczyzny dobrze zrozumianej, bo skierowanej do obrony ziemi pracą i zabiegliwością. Przez te cnoty i przymioty ród Żółtowskich stał się potęgą w Wielkopolsce, gdzie tak często w walce z kolonizacyą niemiecką przegrywaliśmy skutkiem własnych win i lekkomyślności. Praktyczne cele nie odwodziły atoli Żółtowskich od służby publicznej. Kilku z rodziny, jak brat świeżo zmarłego Adama, hr. Marcelli i jego syn Alfred, pierwszorzędną odgrywali rolę w Kole polskiem na sejmach i parlamentach berlińskich; w rzeczach dotyczących Kościoła, tak ściśle ze sprawą polskości złączonych, czterej bracia Żółtowscy odznaczali się zawsze równą gorliwością. Adam Żółtowski zasiadał także przez lat kilka w sejmie pruskim i brał udział w ostatniej deputacyi polskiej, składającej hołd narodu polskiego nowo obranemu Papieżowi Leonowi XIII. Posiadał on te wszystkie przymioty, które cechują cały jego ród, że ktoś dobrze powiedział o tej rodzinie, iż Żółtowscy są jak dobrze zorganizowany pułk, wszyscy stoją w szeregu, trzymają się wiernie sztandarów i karnie słuchają swej starczyzny patryarchalnej.

Zmarły w Kórniku hr. Jan Działyński był natomiast indywidualnością odrębną, stał sam w życiu i zeszedł ze świata bezpotomnie. Starożytny ród mający piękne karty w historyi, z nim wygasł i jedno z nazwisk historycznych przychodzi dziś przekreślić, gdy dawnym obyczajem tarczę łamać będą nad grobem ostatniego z Działyńskich. Wielką miał podjąć ś. p. Jan spuściznę po ojcu. Postać Tytusa Działyńskiego była jedną z najznakomitszych a bardzo typowych epoki bogatej w mężów wyższych, jaką była epoka 1831 r. Znaną jest powszechnie ofiarność i poświęcenie tego wielkiego pana, jego udział w walce narodowej i usługi, jakie złożył na polu naukowem. Jan Działyński z tradycyi, mienia, wychowania i zdolności osobistych posiadał wszystkie warunki, aby kontynuować dzieło ojca i zająć odpowiednie stanowisko jego tradycyi. Wysoko wykształcony, wymowny, bogaty, szlachetny i ofiarny dotrzymał tego, czego się po nim spodziewać można było, głównie atoli na polu naukowem. Kiedy Tytus wydawał *Tomiciana* i *Dyaryusz sejmu lubelskiego*, Jan Działyński wydawnictwo Kórnickie prowadził dalej, bogacąc księgozbiory polskie coraz to wspanialszemi edycyami materyałów historycznych. Zwrócił się nadto w sferę nauk przyrodniczo-matematycznych, był prezesem i mecenasem Towarzystwa zajmującego się w Paryżu tą gałęzią nauk. W życiu politycznem atoli nieziścił tych nadziei, jakie słusznie wzbudzało jego imie i jego zdolności. Odznaczył się wprawdzie wielką ofiarnością w czasie wypadków 1863 r., później więziony, skazany na kilkoletnie wygnanie, a Kórnik wraz z obszernemi dobrami poszedł pod administracyę rządową. Gdy powrócił, zamknął się wyłącznie w sferze naukowej, a w życiu politycznem i obywatelskiem niewywierał wpływu odpowiedniego swemu stanowisku. Hr. Jan Działyński był ożeniony z księżniczką Izabelą Czartoryską, urodzoną z Zamoyskiej; osierocił on sędziwą matkę, wysokiej świątobliwości matronę, której przyszło po wielu krzyżach życia i ten najcięższy dźwigać jeszcze.

— Księżniczka Stefania, narzeczona Arcyks. Rudolfa, uczyć się będzie po węgiersku. W skutek życzenia Arcyksięcia, a za zezwoleniem Cesarza, mianowany został X. Dr Dyonizy Deszö, profesor języka węgierskiego w Teresianum, nauczycielem księżniczki Stefanii. X. Deszö jest obecnie także nauczycielem trzech synów arcyks. Karola Ludwika, oraz arcyks. Eugeniusza i księcia Ferdynanda Koburskiego. Udaje on się podobno już dziś do Brukselli, aby rozpocząć naukę.

— Dziennik paryski *Voltaire*, który żyje reklamą i bezwstydem, podaje rozmowę swego korespondenta londyńskiego Jerzego Petilleau z prawdziwym, jak zapewnia, Hartmannem. Wybadawszy go o jego osobę, domaga się od niego, jakby Hartmann był człowiekiem politycznie wykształconym i wtajemniczonym w kwestye polityki europejskiej, wyjaśnień pod względem stosunków dyplomatycznych europejskich. Ta część rozmowy nie ma też żadnej wartości Co do swojej osoby, Ludwik Hartmann opowiedział korespondentowi wiadome szczegóły, że się urodził w Archangielsku z ojca kupca, niemca tam osiadłego, liczy lat 30, ma czterech braci, był kupczykiem w Petersburgu, potem kancelistą w magistracie w Rostowie, kasyerem w jakimś banku, że skompromitowany, uszedł do Taganrogu i tam pod obcem nazwiskiem był nauczycielem szkółki, wreszcie został ajentem komitetu rewolucyjnego. Był parę razy ujęty ale zawsze powiodło mu się uciec. Tyle też donosiły o nim dzienniki rosyjskie, a czego nie donosiły, niechce wyznać Hartmann ze względu na swoich przyjaciół w Rosyi. Również zamilcza z tego powodu o zamachu w Moskwie. Do Paryża przybył koleją żelazną, stanął naprzód w hotelu a potem u stolarza pewnego na Faubourg St. Honoré; denuncyował go przed Orłowem pewien żyd polski i w 40 dni po przybyciu do Paryża, aresztowano go. Policya rosyjska zniosła się w tym celu z policyą francuską. W więzieniu obchodzono się z nim dobrze, pozwolono żywić się za własne pieniądze i czytywać dzienniki. Hartmann nie umie po francusku, lecz tylko po niemiecku i rosyjsku. Urzędnik policyi Macé używał przeto tłumacza niemca podczas badania; korespondent do *Voltaire* nie mówi jednak, w jakim on sam języku rozmawiał z Hartmannem. Macé miał mu dać słowo honoru, że go wypuści na wolność, jeśli się przyzna, że jest Hartmannem; równie oświadczył Hartmann, że nie jest nihilistą, ale socyalistą.

— Młodziutka pianistka, panna Marya Majewska, stypendystka funduszu krajowego, świeżo znowu z nadzwyczajnem powodzeniem występowała publicznie w Peszcie pod protekcyą Franciszka Liszta, który w liście do p. Ludwika Marka wyraża się o niej w następujący sposób: Młoda uczennica pańska przynosi panu wszelki zaszczyt. Nader rzadko tylko spotkać można tyle talentu i biegłości, ile ich panna M. Majewska posiada. Urodziła się ona na artystkę i jest nią z ducha i uczucia, jak niemniej pod względem warunków fizycznych. Pomimo, że znużony już jestem „pianisteryą“, z przyjemnością słuchałem przedziwnej gry tej piętnastoletniej panienki, z ochotą też udzielam jej rad swoich i wskazówek. Obecnie ma ona zamiar przez cztery miesiące pobyć w Weimarze.

— Przed pewnym czasem, kiedy jeszcze Adelina Patti była uroczą, piękną dziewczyną w pierwszym rozkwicie swych wdzięków, należał sławny Berlioz do jej gorliwych wielbicieli. Jednego wieczora prosiła go Patti po obiedzie, aby jej coś wpisał do albumu: „Tylko dwa wiersze, choćby dwa słowa“ mówiła z filuternym umizgiem śpiewaczka, lecz Berlioz wzbraniał się pomimo tego. Wreszcie wzięła się się Patti na sposób i rzekła: „Jeżeli pan spełnisz moje życzenie, możesz wybierać, albo cię pocałuję, albo dostaniesz pasztet od mego kucharza, który jak panu wiadomo, jest mistrzem w swej sztuce“. W końcu dał się Berlioz skłonić, chwycił za pióro i napisał na karcie albumu te dwa słowa: *oportet pati* „Ale cóż to znaczy? „zapytała *diva*“. Jest to kuchenna łacinao, dpowiedział Berlioz, uśmiechając się i znaczy tyle, co proszę o pasztet“.

— We Florencyi umarła w domu obłąkanych Ludmiła Grimelli, znana pod swojem imieniem rodzinnem Assing, siostrzenica Varnhagena von Ense, który niegdyś na dworze pruskim wielkiego używał wpływu, lubo tylko literackiego. Dopiero po śmierci jego wydała się niewdzięczność jego, bo zostawił on pamiętniki niezmiernie ciekawe, w których odmalował w jaskrawych farbach wszystkie znakomitości dworu pruskiego, nieszczędząc ani króla ani jego pochwalców, ani ministrów ani dworaków. Pamiętniki te wydała Assing i to zrobiło jej imie w świecie literackim, bo nie był to prosty przedruk z rękopismów, lecz z notatek Varnhagena ułożone dzieło. Zmuszona uchodzić z Niemiec przed grożącemi jej procesami, przeniosła się do Włoch i tam za mąż poszła a ostatniemi czasy popadła w obłąkanie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała Józefa Słowika za kradzież odzieży. Za pijaństwo 3 osoby.

W policyi złożono zegarek srebrny z łańcuszkiem, które znalazł Andrzej Czaja chłopiec w d. 28 b. m. na kupie piasku pod kościołem XX. Pijarów; pierścień złoty znaleziony na cmentarzu zwierzynieckim; klucz składany do bramy domu, który p. Naftali Deiches restaurator na Piasku znalazł w swym lokalu. U Szymona Zegarmistrza stróża „pod Murzynami“ przy ulicy Floryańskiej znajduje się chłopczyk 4 lata mieć mogący, porządnie ubrany, posiadający gwizdek kolejowy, zabłąkany, dzisiaj na plantacyach napotkany.

TEATR. We czwartek d. 1go kwietnia: Komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego: *Sąsiedzi*.— Początek o godz. 7ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach** otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— We czwartek d. 1go kwietnia: Ś. Hugona b. w.

Wiadomości bibliograficzne.

Prostonarodnie obyczaje, povery a hry slovenské, usporiadal a vydal Pavol Dobszińsky. Pod tym tytułem wydał swieżo w Turczańskim Św. Marcinie (po węg. Thurocz-Szt.-Marton) na Górnych Węgrzech Paweł Dobszinsky, proboszcz w Drienczanach, zbiór różnych obyczajów i zwyczajów, zabobonów, guseł, czarów, gier i zabaw ludu słowackiego, szczegółowo hrabstwa Gómórskiego i Małohonckiego, niemniej ze Spiża, z Liptowskiego, Orawskiego, Turczańskiego, Trenczyńskiego, Nitrzańskiego i innych hrabstw. Zbiór ten tworzy nader cenny przyczynek do dokładniejszego poznania domowego pożycia Słowaków, tak sympatycznego nam szczepu pobratymczego, o którym jakkolwiek najbliżsi sąsiedzi zbyt mało i niedokładnie dotychczas wiemy. Autor podzielił swoją pracę na dwie części: w pierwszej przedstawia nam obraz życia Słowaków przechodzący przez różne faze od urodzenia (chrzcin) aż do śmierci (pogrzebu), w drugiej zaś wymienia i opisuje dokładnie gry i zabawy w różnych porach roku. Wiele zwyczajów, zabobonów, gier, zabaw i t. p. już z samych nazw jest w powinowactwie z naszemi, a ponieważ opis Dobszińskiego (w języku słowackim) nie natrafia na zbyt wielkie trudności językowe i budzi także zajęcie pod względem etnograficznym, przeto nie powinien u nas przejść niespostrzeżenie.

Wyszedł Nr. 2 czeskiego *Wiestnika bibliograficznego* Urbanka za m. luty i zawiera prócz zwykłych wiadomości bibliograficznych i literackich dwa większe artykuły, mianowicie: Przegląd czynności 1879 r. na polu rzeźbiarskiem w Czechach, przez Dr M. Tyrsza, i czeska muzyka w r. 1879 przez V. Zelenego. W Nrze tym przemawia redakcya stanowczo za wyrugowaniem t. z. literatury okrutnej czyli krwawej, lichych piśmideł o rycerzach, zbójach, strachach itp. tłumaczonych z niemieckiego i rozrzucanych między lud czeski w bardzo znacznej liczbie egzemplarzy z dodatkową dopłatą za nędzne druki koloro ve. Podobne druki wydawane zeszytami z wielkim zyskiem nakładców, trują tylko, jak się redakcya wyraża, zdrowego ducha narodu i odzwyczajają od czytania pożytecznych dzieł.

Od Administracyi „Czasu“

Dla nieszczęśliwych włościan dotkniętych powodzią w pow. Tarnobrzeskim złożyli: X. C. 5 złr.

Teatr.

„Sąsiedzi“ — komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

„Cóż zaczepiać na scenie — mówi Baumarchais w swojej przedmowie do *Wesela Figara* — jeżeli nie występki współczesne? Może drobne przewrotności i niedorzeczności; nie byłoby to zaiste warte takiego zachodu, bo one są u nas, jak mody, których się człowiek nie pozbywa, lecz które porzuca, gdy pora ich minie“. W podobny sposób zdaje się zapatrywać na komedyę p. Michał Bałucki, który dowiódł już nieraz, że nie tamując bynajmniej ani wrodzonej werwy, ani satyrycznych spostrzeżeń, można za pomocą sceny odsłonić poważne strony życia. Dla tego też słusznie zawsze ceniono w tym pisarzu odwagę wypowiedzenia śmiało prawdy, bez względu na postronne względy i na tchórzliwość opinii publicznej w wielu razach, dalej dar spostrzegawczy, umiejący ewytać na gorącym uczynku. W ostatniej jego komedyi p. t.: *Sąsiedzi*, zalety talentu pisarza uwydatniły się może lepiej, niż we wszystkich jego poprzednich utworach. Jest to niewątpliwie sztuka, godna stanąć obok komedyi *Polowanie na męża*, a nawet przewyższająca ją szerszym zakrojem, głębszą i staranniejszą analizą społeczeństwa naszego, doniosłością myśli przewodniej: p. Bałucki wyjechał za rogatki Krakowa.

Autor nie potrzebował tworzyć z głowy, z abstrakcyi, znalazł gotowe ramy, w które oprawił tylko charaktery i intrygę. Agitacya wyborcza dała mu sposobność do odmalowania smutnych, prawdziwych i często trafiających się stosunków w naszem społeczeństwie. Wprowadził nas w szlachecki dworek, gdzie jest wszystko, co tam często spotkać można: uczciwość i dobroduszność przy braku stałego charakteru, wygórowana ambicya i chęć służenia *pro bono publico* z krzywdą i uszczerbkiem dla swego własnego domu; żyd czychający na mienie dziedzica, fałszywi sąsiedzi, którzy zjeżdżają się po to tylko, aby się napić i najeść, a potem gdy „pana brata“ spotka jakie nieszczęście, omijają jego dom jak zapowietrzony; solidarność na ustach, a brak jej w czynach, obłuda na każdym kroku. Obok tego szczerze i otwarte serce, jak stara gderliwa ciotka, naiwne i pełne wdzięku dziewczątko, karmiące kury, córka pana domu — jednem słowem, dworek szlachecki, który często można u nas napotkać. A jak to z życiem i werwą przez autora nakreślone; całe tło sztuki swojskie, znać tu, że wieje zacny i uczciwy duch, znać, że autora boli, gdy musi odsłaniać i głośno nazywać po imieniu praktyki, oraz pewną przewrotność, które zakradły się pod szlachecką strzechę. Z pośród takich ludzi ma się odbyć wybór na posła, ma się rozumieć, że główną tutaj role odgrywają względy osobiste, sąsiedzkie i zaściankowe: u kogo można dobrze zjeść i napić się, komu dało się słowo honoru, tego należy wybrać, chociażby był zerem politycznem, nigdy zaś takiego, co przerasta rozumem albo nauką. Wymyślają na hrabiego, który również kandyduje na posła, ale jak tylko hrabia grzecznie się pierwszy skłonił, chcą mu oddać swoje głosy.

Taka mniej więcej treść nowej komedyi pana Bałuckiego, przeprowadzona nadzwyczaj logicznie, zawierająca wiele smutnej i gorzkiej prawdy i dozwalająca autorowi kreślić charaktery wzięte z życia, kreślić je dosadnie i wiernie. Jedną definicyą maluje pan Bałucki człowieka, co przyznać trzeba, nie każdemu jest dane. Tutaj była trudność nielada, autor wprowadził wiele osób, umiał jednak wszystkie postacie urozmaicić, ani jednej nie zrobił podobną do drugiej, każda ma swą odrębną indywidualność i chociaż niektóre z nich

---

pozwolimy sobie krótko przypomnieć wszystkie wypadki, które zaszły od ostatniego podziału Polski aż do zawarcia pokoju w Tylży.“

Pogląd Kołłątaja na ten okres czasu tak płodny w ogromne zmiany i wywroty w Europie znamionuje publicystę, który przeszedł przez szkołę doświadczenia i nie odnosi się w swoich sądach do żadnych teoryj ogólnych, ale do ściśle oznaczonego zakresu, w jaki się zamykają rządy i ludzie stanu odpowiedzialni za losy narodów, których sprawami kierują.

Pierwszy on śmiał powiedzieć wręcz swoim współziomkom, że się wielce łudzili sądząc, iż obowiązkiem i interesem Francyi republikańskiej było wziąć za cel swojej polityki przywrócenie Polski. Francya nie miała żadnego obowiązku względem Polski, która upadła przez własne winy i ratować się nie umiała, a zniszczenie przez jej upadek równowagi europejskiej, o ile było dla niej niekorzystnem, potrafiła sobie powetować nie wystawiając się na olbrzymią i w skutkach swoich bardzo niepewną walkę z trzema naraz potężnemi mocarstwami. Powetowała to sobie traktatami razem wziętemi w Bazylei i Campo Formio, w Lunevillu i Amiens, skutkiem których Francya, która od dawnych wieków opierała się o Alpy, Pireneje i Ocean, w r. 1800 miała przedłużoną granicę Alpejską aż do Montblanc i granicę Renu od Bazylei aż do ujścia tej wspaniałej rzeki; miała przytem Piemont, który jej służył za próg do Włoch, a trzy Rzeczypospolite solidarnie z nią związane Cysalpińska, [4]) Helwecka i Batawska były za jej granicami naturalnemi, jakby trzy posterunki naprzód wysunięte.

[4]) Rzeczpospolitę Cysalpińską składały: Lombardya, Modena, Ferrara, Bononia i inne części Romanii, Mantua, prowincye weneckie na prawym brzegu Adygi i Waltelina.

Nie dosyć na tem, traktat Bazylejski (1795 r.) rozerwał był przymierze trzech mocarstw, które podzieliły między siebie Polskę. Prusy bowiem wyzyskawszy przez dwa wieki przyjaźń Rosyi i nie widząc naówczas już nic więcej do wyzyskania z niej, zwróciły były oczy ku Francyi, ażeby z kolei z jej pomocą rozszerzać się w Niemczech i zaofiarowały Rzeczypospolitej pokój, odstępując jej zaborów swoich za Renem, z warunkiem ewentualnego wynagrodzenia w Niemczech i gwarancyi wszystkich swoich posiadłości od Renu do Niemna, do których, ma się rozumieć, należały zagarnięte przez nie łupy w podziale Polski. Francya zgodziła się chętnie na takowy pokój wielce dla niej dogodny, bo wiązał z jej interesami ujawniającą się już ambicyę Prus ku przewadze w Niemczech i odtąd widziała w tem nowem jeszcze ale szybko wzrastającem państwie skuteczną przeciwwagę względem Rosyi i Austryi, mogącą korzystnie zastąpić znikłą Polskę na szali europejskiej.

Kołłątaj myśl tę polityki francuskiej odgadł i wyjaśnił w ten sam sposób, jak Thiers na wiele lat po nim. Pokazał zarazem, że Poska, była naówczas pogrzebana w oczach Francyi, która rozbiór jej *implicite*, jeżeli nie *explicite* dwukrotnie uznała, lubo temu Napoleon później zaprzeczał; raz w traktacie bazylejskim gwarantując Prusom wszystkie jej posiadłości, drugi raz, wyraźniej jeszcze, w traktacie w Campo Formio usprawiedliwiając samowolne za jej powodem krajanie państw „potrzebą przywrócenia w Europie równowagi zniweczonej podziałem Polski“. I to tłumaczy, dlaczego polskie legie przyjęte zrazu przez Bonapartego z najżywszem współczuciem, stały się dla niego po traktacie w Campo Formio tak ciężkim kłopotem, że się ich pozbyć chciał jakimkolwiek sposobem, choćby nawet wysyłką za morze.

Prusy trzymały się wiernie traktatu Bazylejskiego lat 10, z wielką korzyścią dla Francyi i nie bez zysku dla siebie, one otrzymały zawarowane indemnizacye w Niemczech a neutralność ich w wojnach następnych ciągle posługiwała interesom Francyi. Nie mając ich przeciw sobie potrafiła w r. 1796 i 1797 wyrugować z Włoch, samotnie walczącą Austryę i narzucić Hiszpanii traktat, który ją oderwał od koalicyi; następnie dzięki jeszcze neutralności Prus w r. 1799 i 1800 uniknęła groźnego niebezpieczeństwa, gdy utworzona w czasie wyprawy egipskiej nowa koalicya złożona z Anglii, Austryi, Niemieckich książąt, Rosyi i Turcyi, zadała Rzeczypospolitej ciężkie klęski. Gdyby wtenczas Prusy dorzuciły były na szalę swoje siły, kto wie, czy Francya by nie nie uległa, lecz spokojne ich zachowanie się pozwoliło Francyi doczekać się powrotu Bonapartego z nad brzegów Nilu i ten najzuchwalszym w dziejach wojen obrotem, spadłszy z Alp jak lawina na Austryaków, jednem zwycięstwem pod Marengo powetował wszystkie klęski zadane Francuzom podczas jego nieobecności w Europie i traktat w Campo Formio przywrócił z dodatkiem nowego łupu dla Francyi, to jest Toskanii, która uzupełniła panowanie jej nad Włochami.

Nowy ten grom odstręczył wszystkie mocarstwa od walki z wojownikiem, który zdawał się nieprzezwyciężonym. Jedno po drugiem podawało mu rękę do zgody. Nastąpił pokój powszechny, który trwał lat cztery i pozwolił Bonapartemu uznanemu już za nieporównany geniusz wojenny i przodkującemu Rzeczypospolitej francuskiej jako pierwszy konsul, rozwinąć jeszcze równie olbrzymi geniusz organizacyjny, dać Francyi administracyę i prawa, jakiemi żadne inne państwo poszczycić się nie mogło.

Stanął on wtenczas na najwyższym szczycie sławy ziemskiej i do tej chwili publicysta nasz rozumie go zupełnie; widzi cel, do którego przy pomocy szczęścia zmierzał i środki polityczne, któremi się posługiwał, a które nazywa pierwszą jogo polityką. Odtworzenie Polski nie wchodziło wtenczas bynajmniej w jego rachuby i z tego mu Kołłątaj żadnego wyrzutu nie czyni. Ale pierwszy konsul Rzeczypospolitej francuskiej nagle odsłonił ambicyę bez granic i bez skrupułu. Przybrał rolę nowego Karola W.; tylko nim ją rozpoczął, zmazał się zbrodnią ohydną i nieużyteczną, którejby się Karol W. nie dopuścił; nakazanem zabójstwem księcia d'Enghien, ostatniego z Kondeuszów. Mocarstwa, które się zgodziły z pierwszym konsulem i stanem rzeczy, jaki istniał w Europie przed 1804 r. nie mogły się zgodzić z tą groźbą, którą zawiesił nad nią tenże sam wojownik włożywszy na swą głowę koronę dawnego władzcy zachodu. Rozpoczęła się wnet walka, której końca ani Napoleon sam, ani żaden inny polityk wyrachować nie mógł.

Prusy nie wmieszały się czynnie nawet i do koalicyi 1805 r., trzeciej z kolei, w skutku czego Napoleon mógł jeszcze zgnieść potęgę austryacką i rozbić zarazem siły rosyjskie pod Austerlitz, ale w rokowaniach z pełnomocnikiem pruskim Hangwitzem w Schönbrun, pokazało się, że między spotęgowaną ambicyą Napoleona i ambicyą tradycyjną Prus dalsze przymierze stało się niemożebnem. Prusy spodziewały się, że po dziesięcioletniem wytrwaniu w pokoju z Francyą, podczas gdy wszystkie inne mocarstwa trzykrotnie się przeciw niej łączyły, należy im się znaczny udział w świeżo osiągniętych przez nią korzyściach, do których się swoją neutralnością przyczyniły. Była rzeczywiście chwila, kiedy Napoleon chciał Prusy wynagrodzić, ale nie w Niemczech, jak one sobie tego życzyły; zamierzał on odebrać Austryi zabory jej na Polsce i dać je Fryderykowi Wilhelmowi III., ażeby w połączeniu z będącemi w posiadaniu Prus polskiemi prowincyami, utworzyć pod berłem Hohenzollernów małe królestwo polskie. Kołłątaj o tym projekcie Napoleona wspomina i Napoleon sam przyznał go w dokumencie dyplomatycznym nader ważnym, który na właściwem miejscu w całości przytoczymy. Nagroda ta, którą Prusom przeznaczał zgodna była z widokami, jakie miał zawsze na to państwo, to jest, ażeby uczynić z niego przeciwwagę względem Rosyi i Austryi; ale i od tej myśli odstąpił przekonawszy się, że wierność Prus w czasie ostatniej wojny na włosku tylko wisiała. Wiedział on, że w otoczeniu króla wszyscy z wyjątkiem jednego Hangwitza byli za przyłączeniem się do koalicyi, że opinia publiczna głośno za tem przemawiała, że Fryderyk Wilhelm III ciągle się wahał i że nakoniec podpisał w Poczdamie konwencyę z Aleksandrem I., obowiązująca go wziąść udział czynny w koalicyi. Kopię nawet tej konwencyi miał w ręku. Król pruski ani się domyślał, że Napoleon o tem wszystkiem jest dokładnie zawiadomiony, a z drugiej strony Napoleon nie przeczuwał, że Prusy wystąpią z żądaniem, ażeby im panowania nad małemi księstwami Niemieckiemi ustąpił. Ztąd przy pierwszych rokowaniach z Haugwitzem nastąpiło rozczarowanie z obu stron. Napoleon spostrzegł, że nadal na przymierze z Prusami liczyć nie może. *Il désespéra tout 'á fait dès cette epoque de l'alliance Prussienne*, powiada Thiers. [5]) Wziął też z niemi na inny ton.

[5]) *Histoire de Consulat et de l'Empire* T. VI str. 402.

(*Dokończenie nastąpi*).

są z lekka tylko naszkicowane, można je łatwo całe poznać, można wiedzieć, jakiemi są i jakimi byłyby w danych okolicznościach. W *Sąsiadach* dwa szczególniej charaktery zasługują na bezwzględną pochwałę, Radoszewskiego i Gębalińskiego; pierwszy (bohater komedyi) kreślony poważnie, z siłą, jest istotnie typem oryginalnym, a wykończonym tak sumiennie, że widz poznać go może ze wszystkich słabości i przymiotów. Wyborny jest, gdy cieszy się na sąsiada, który lubi jeść i pić, a nie znosi drugiego, który rzadko u niego siada za stołem; zawód jaki go spotkał ze strony fałszywych przyjaciół, będzie zapewne dla niego nauczką, jak ma żyć dalej, czego się trzymać, a czego unikać. Postać zaś Gębalińskiego, szlachetki niezbyt mądrego, patrzącego, gdzie się z komina kurzy, politykującego, należy również do oryginalnych i dobrze obmyślanych osób komedyi. Dwie te postacie, występujące silną charakterystyką na pierwszy plan sztuki, nie zasłaniają bynajmniej reszty otoczenia, owszem, uwydatniają lepiej inne osobistości, a jest to dowód niezwykłej znajomości sceny, aby wszystkie osoby wprowadzone, umieć utrzymać w ciągłym ruchu zajmować niemi uwagę widza. Oprócz więc pp. Radoszewskiego i Gębalińskiego, możnaby tutaj dodać Stasię, Solskiego, processującego się nawet o cień, który rzuca na jego pole drzewo sąsiada, hrabiego i poczciwego Protasińskiego.

Czy mamy mówić o innych zaletach komedyi, chwalić dowcip i humor, nie krępujący się wprawdzie i przypominający starego Fredrę, werwę, z jaką autor porusza wszystkie sprężyny sztuki? Są to zalety znane i cenione powszechnie; komedya *Sąsiedzi* jest dowodem, że talent autora posiada wiele siły twórczej, wzmacnia się i potężnieje.

Sztuka pana Bałuckiego odegraną była bardzo starannie. Pierwszeństwo należy się panu Wojdałowiczowi, który rolę Gębalińskiego, jakby umyślnie dla siebie napisaną, umiał wybornie wyzyskać, barwiąc ją swoim nieocenionym humorem i werwą a grając ją ze zdumiewającą prawdą. Równie dobrze oddał p. Szymański rolę hrabiego, a w akcie trzecim, kiedy przemawia do szlachty, był znakomity. Panna Stachowiczówna była miłem, naiwnem dziewczęciem, nic więcej też autor od niej niewymagał, pierwszą scenę z ciotką odegrała z wielkim wdziękiem. Panna Wojnowska uwydatniła bardzo dobrze, że pod szorstkiem obejściem, jakie przybrała w roli gderliwej ciotki, może być wiele uczucia. Tę stronę roli oddała utalentowana artystka bardzo dobrze. Bawiła grą swoją i toaletami wybornemi, stara panna Nacia p. Sławska, grająca bardzo starannie oraz Mania, panna Ostrowska, a pp. Stępkowski, Galasiewicz, i Feliksiewicz przyczynili się bardzo do udatnej całości przedstawienia. Za to p. Żelazowski w roli Adama był apatyczny, wina to autora i aktora, że rola wyszła blado i szlamazarnie a p. Nawarski pomimo szczerych usiłowań nie podołał roli Radoszewskiego. Gra jego nie miała ani siły, ani czucia, nie uwydatnił w niej zdolny w innych rolach artysta, ani jednej strony charakteru.

Przedstawienie w ogóle było wzorowe a komedya polityczno-społeczna wnikająca głęboko w nasze stosunki, chociaż odsłoniła bardzo przykre i upokarzające ich strony, żywe obudziła zajęcie i niemal jednomyślne zdobyła uznanie. Uważać ją można jako lekarstwo, które oby skutkowało! Nie podobna nie zajmować się nią i nie rozważać jej.

Gospodarstwo handel i przemysł

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	1880					
	Kraków Lwów		Lwów-Brody Podwołoczys.		Razem	
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 11go do 20go marca 1880 r.	187,960	87	48,322	44	236,283	31
Od 1go stycznia do 10go marca	1,347,649	20	296,337	89	1,643 987	09
Razem	1,535,610	07	344,660	33	1,880,270	40
	1879					
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 11go do 20go marca 1879 r.	196,920	96	37,311	07	234,232	03
Od 1go stycznia do 10go marca	1,250,503	27	291,791	03	1,542,294	30
Razem	1,447,424	23	329,102	10	1,776,526	33

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 27-go marca. — **Wiedeń:** pszenica 13 50 do 14 25 złr.; żyto od 10·80 do 11·— złr.; okowita pr. 10.000 liter procent od 37 50 do 37·75 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilgra. (na wiosnę) od 13·60 do 13 65 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 13 66 do —·— złr.— **Berlin:** pszenica żółta (kwiecień maj.) 226·—; żyto —·—; spirytus loco 62·10, olej rzepakowy 52·70 — — **Szczecin:** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogr. 66 25 złr.; Olej rzepakowy 76·50 złr.; Spirytus —·— złr. — **Wrocław:** Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia:** Pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Peszt 27 marca. (*Targ zbożowy*). Płacono za pszenicę na 75 kil. po 13·85—13·95 na 78 kil. po 14·35—14·15. Żyto na 70 kilogr. po 10·85 do 10.70 Jęczmień na 52 - 63 kilom. od 9·40 ·—. Owies na 36—45 kilogr. po 7·65—7·90. Kukurudza po 8·50—8·65. Proso po 7·80—·8—. Olej po 33 do 33½. Spirytus po 35—36.

Wrocław 27 marca. Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 22·— mrk. Żyto na 200 fnt. po 17·50 mrk.— Owies na 200 funt. po 15·70 mrk. Rzepak na 100 kilg. netto po 23·25 — mrk. Olej po 59·50 mrk. Spirytus w miejscu po 60·70. Kukurydzę po 16·— mrk.

(NADESŁANE).

Dzisiaj odprowadzono w Krośnie na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Mieczysława Marassego starosty krośnieńskiego, który licząc dopiero lat 39, uległ nagłej śmierci tknięty apopleksyą, pozostawiając po sobie w całym powiecie powszechny we wszystkich warstwach społeczeństwa żywo objawiający się żal. Ś. p. Mieczysław Marassé potomek francuskiej do dawnej szlachty należącej rodziny, z której jego pradziad za Ludwika XVI wysokie we Francyi piastował godności, urodzony w roku 1840 w Krakowie, był synem Ludwika Marassego właściciela dóbr ziemskich Jurkowa i innych w obwodzie Bocheńskim oficera wojsk polskich z czasu walki w roku 1830 o niepodległość narodową i Amelii Skarzyńskiej córki Fortunata a siostry Mieczysława Skarzyńskiego, obydwu obywateli, którzy przez wiele lat poważne i znaczące w kraju zajmowali stanowiska. Ś. p. Mieczysław Marassé od najpierwszej młodości otoczony kołem celujących wykształceniem i miłością ojczyzny mężów, poświęcił swoją młodość pod wrażeniami, które od bierał, dla kształcenia się do usług krajowych. Nauki pobierał w Krakowie, zawsze pierwszy w szeregu celujących uczniów. Po ukończeniu nauk uniwersyteckich i otrzymaniu stopnia Dra praw udał się dla dalszego kształcenia do Berlina. Ponieważ zajmowały go szczególnie umiejętności administracyjne i z zamiłowaniem oddawał się pracom statystycznym, przeto wstąpił do seminaryum statystycznego w Berlinie, i tam z gorliwością tej nauce się oddawał, a jego zdolności zwracały na siebie uwagę kierowników tego Zakładu, jakoż owoce swoich prac i badań na tem polu złożył w licznych i cennych artykułach umieszczanych w poważnych krajowych i zagranicznych pismach publicznych.

Po powrocie z Berlina, pragnąc ofiarować swoje usługi i nabyte wiadomości dla pożytku kraju, wstąpił do służby publicznej — najprzód do Wydziału krajowego, gdzie przez dłuższy czas pracując zjednał sobie ogólne swoich przełożonych uznanie a następnie, gdy ówczesny namiestnik kraju hrabia Gołuchowski z całą usilnością garnął do urzędów, którym sterował, krajową uzdolnioną młodzież, z jego namowy w r. 1867 przeszedł w szeregi służby administracyjnej rządowej i tam przechodząc dosyć szybko szczeble hierarchii urzędowej, w krótkim przeciągu czasu został naczelnikiem powiatu w Podhajcach — następnie Starostą w Bóbrce a przed 3 laty nie spełna został przeniesiony jako Starosta do Krosna. Tutaj ożeniwszy się z Celiną hrabianką Romer, córką Stanisława hr. Romera i Maryi z hr. Bobrowskich, jako naczelnik powiatu umiał sobie zjednać w krótkim przeciągu czasu wielką prawością charakteru, równowagą w zachowaniu w obec stron, szybkiem i sumiennem załatwianiem spraw i w ogóle umiejętnem i gorliwem pełnieniem swoich obowiązków, ogólne uznanie mieszkańców powiatu, tak iż wiadomość o jego nagłej śmierci wywołała powszechny żal i przerażenie. Strata nie ogranicza się wyłącznie tylko od tego powiatu, lecz można twierdzić, że i kraj nią dotknięty został, bo ś. p. Mieczysław Marassé obok zdolności, posiadał obszerną wiedzę, szczególnie na polu nauk administracyjnych, do czego łączył praktyczny w służbie krajowej nabyty pogląd na sprawy publiczne, wielką łatwość w pracy, dar łatwej i jasnej wymowy, wszystkie przymioty, które go uzdalniały i usposabiały do skutecznego i pożytecznego działania na szerszem polu życia publicznego, gdyby mu tylko do tego była podana sposobność.

Podając to krótkie wspomnienie o jego żywocie pragnąłem oddać cześć należną pamięci tego, który na zajmowanem przez siebie stanowisku umiał w krótkim przeciągu czasu zjednać sobie ogólny szacunek i poważanie.

Krosno dnia 25 Marca 1880 r.

Stanisław Starowieyski.

NADESŁANE. (1000.)

Lohsego perfumy z konwalii.

Zwracamy uwagę czytelników na ogólnie ulubione perfumy z konwalii *Parfum Maiglöckchen*) Gustawa Lohsego, c. k. nadwornego fabrykanta perfum w Berlinie. P. Lohse wyrabia je tak, że pachną jak świeże konwalje. Uprasza się o zwrócenie uwagi, aby nie kupować fałszywych wyrobów.

NADESŁANE. (357-7-40)

Mattoniego Giesshübler

najczystszy alkaliczny zdrój szczawiowy

jest do nabycia

w handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach

PASTYLKI *na trawienie i piersiowe.*

Własne składy: W Wiedniu Maximilianstrasse 5, w Budapeszcie Franz-Josefsplatz 3.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 30 marca. *Journal officisl* ogłasza dekrety względem nieupoważnionych zgromadzeń zakonnych. Sprawozdanie ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości rozbiera powody kroków w obu tych dekretach wskazanych. Pierwszy dekret tyczy się tylko Jezuitów, drugi innych zakonów. Dekret o Jezuitach mówi: Zważywszy, że dłuższe tolerowanie towarzystwa, przeciw któremu uczucie narodowe wielokrotnie a nawet ostatniemi czasy oświadczało się, nie może być dozwolone; zważywszy, że ani stosownem, ani godnem jest pozwalać towarzystwu temu starać się o upoważnienie, któreby z pewnością odmówionem zostało; z uwagi na ustawę organiczną z r. 1802 i inne jeszcze ustawy obowiązujące, rząd ożywiony myślą, aby nie dawać wykonaniu kroków tych pozoru indywidualnego prześladowania, stanowi: Pomienione towarzystwo zostaje rozwiązane a zajmowane przez nie zakłady mają być w ciągu trzech miesięcy zamknięte i wypróżnione. Dla zakładów szkolnych należących do tego towarzystwa może być termin przedłużony do d. 31 sierpnia 1880. Drugi dokret wylicza formalności, jakie spełnić winny inne zakony nieupoważnione. Składa on się z 10 artykułów i stanowi, że zgromadzenia zakonne winny przedłożyć swoje statuta i starać się o prawne upoważnienie. Zgromadzenia, które nie postarają się o upoważnienie, lub które go nie uzyskają, ogłoszone będą za rozwiązane. Upoważnienie udzielone będzie dla zakonów męskich na drodze ustawy, a dla żeńskich na drodze dekretu.

Londyn 28 marca. Dziś odbył się meeting towarzystwa patryotycznego w St. James Hall na rzecz Beaconsfielda. Wszyscy mówcy, a między nimi lord Dunraven, lord Charlemont, lord Stanley of Alderley, Henryk Hoare przemawiali na korzyść gabinetu, a ostatni z tych mówców zalecał przystąpienie Anglii do przymierza niemiecko-austryackiego. W ogóle okazywano wiele sympatyi dla Austryi. Pierwsze wybory wypadną d. 31 marca, ostatnie prawdopodobnie 13go kwietnia. City londyńskie wybiera 1go kwietnia.

Londyn 29go marca. Bióro Reutera donosi z Kabulu pod dniem dzisiejszym: Walka między Mahomedżanami a Chazarami trwa ciągle; powątpiewają tu o perażce pierwszych. Obiega wieść, że zamierzone jest powstanie wzdłuż linii komunikacyjnej. Tu panuje wielkie wzburzenie. Doniesienia z Assum mówią, że plemiona dokoła Konomy ofiarowały się poddać, kiedy wojsko angielskie okolicę tę zajęło.

Petersburg 29 marca. Jeden z dzienników tutejszych donosi, że podczas świeżo odbytéj rewizyi drukarń w Petersburgu porównywano rachunki z istotnym stanem materyału drukarskiego i okazało się, że wiele brakuje tego materyału. W jednéj z drukarń brakowało 800 pudów czcionek, a w innéj, gdzie cały zapas wynosił tylko 200 pudów, brakowało 134 funtów a przeto właściciel musiał dostrzedz brak.

Petersburg 29 marca. Podkomitet komisyi wykonawczej do sprawy polepszenia stanu chłopów uchwalił projekt zmniejszenia liczby karczem i gospód po wsiach i miasteczkach. Oczekują także zmiany podatku pogłównego na korzyść chłopów.

Kair 30 marca. Dziś podpisany tu będzie akt międzynarodowy, tyczący się utworzenia komisyi likwidacyjnej.

Nowy Jork 29go marca. *Panama Star and Herald* donosi: Rząd Panamy żądał od konsula amerykańskiego wyjaśnień z powodu, że okręt wojenny amerykański wymierzał laguny Chiriqui. (obszerny port). Konsul odpowiedział, że o niczem nie wie i przedłożył rządowi swemu żądanie to, prosząc o instrukcyę.

Washington 29 marca. Poselstwo Chilijskie otrzymało depeszę z Panamy, która sprzecznie z doniesieniem nowojorskiego *Heralda* mówi, że 14,000 wojska chilijskiego zajęło bez bitwy Moquegę.

Boston 29 marca. Odbył się tu wielki meeting inżynierów i kupców bostońskich i przyjął rezolucyę wniesioną przez jenerała Banks, która pod zastrzeżeniem wyraża się przychylnie za projektem Lessepsa przekopu Panamy.

Rio Janeiro 29 marca. Utworzony jest nowy gabinet brazylijski, którego skład jest następujący: Sarayiva, prezes ministrów i minister skarbu; Homen de Mello, minister spraw wewnętrznych; wicehr. Pelotas, wojny; Lima Duarte, marynarki; Sonza Dautas, sprawiedliwości; Piotr Luiz, spraw zagranicznych; Buarque de Macedo, rolnictwa, handlu i robót publicznych.

Minister skarbu bar. Kriegsau odstąpił od dotychczasowego sposobu emisyi renty złotéj w drodze poufnego układu z finansistami i ogłosił w dzienku urzędowym pertraktacyę ofertową z terminem do d. 6 kwietnia. Głównym warunkiem jest, iż przedsiębiorca zobowiązany będzie do objęcia całych 20 milionów renty w czterech ratach; zastrzeżono także, iż administracya skarbowa nie wynagradza zgoła żadnych kosztów, a waluta ma być złożona nie w złocie, lecz w banknotach austryackich. Minister skarbu wytrącił w ten sposób kółku centralistycznemu finansistów interes z ręki, na którym zazwyczaj dobrze zarabiali i zapobiegł sztucznemu podwyższeniu ceny złota na giełdzie. Ważną jest także okoliczność, że rząd złożyć ma i ze swéj strony ofertę opieczętowaną, w któréj poda sumę najwyższą, poniżéj któréj renty nie sprzeda; jeżeli tedy odrzucone zostaną wszystkie oferty, wówczas otwartą zostanie oferta rządowa na dowód, iż postąpiono z ofertami sprawiedliwie i legalnie. Firmy zagraniczne mogą się ubiegać o tę dostawę, tylko łącznie z jakąś firmą austryacką. Jednem słowem pierwszy raz obrano drogę właściwą. Przyznaje to nawet znany organ finansowy centralistyczny *Sonn u. Feiertagscourrier* w tych słowach: „Ta nowa droga ogólnéj konkurencyi znowu zapewne zaprowadzi do tych samych grup bankowych, które w styczniu ubiegały się o 15-milionową rentę papierową; zawsze jednak może skarb skorzystać przez to, że owe grupy, aby się interes nie dostał jakiéj nowéj grupie, więcéj zaoferują. Na każdy sposób wobec teraźniejszego wysokiego kursu renty jest ta chwila na operacyę kredytową, bardzo pomyślna.“

O wspólnéj Radzie ministrów, która się odbyła w przeszły piątek pod przewodnictwem Cesarza donoszą dodatkowo, że głównym przedmiotem narady była dalsza budowa kolei Brod-Sienica aż do Serajewa, ewentualnie przedłużenie jéj do Limu. Zastanawiano się także nad przemianą téj kolei dotychczas o wązkich torach na szerokie tory. Koszta obliczono na 2½ miliona.

Wielką obławę zarządzono w Petersburgu, kazano się wszystkim legitymować pod względem: miejsca urodzenia i stałego zamieszkania, zatrudnienia i t. d. Mnóstwo ludzi uwięziono przy tej sposobności, podejrzanych politycznie i niepolitycznie. Policya miała przy tej sposobności wykryć mieszkanie i miejsce schadzek nihilistów i zabrać wielką ilość pism zakazanych na składach. Odbywano także rewizye po koszarach za pismami zakazanemi. Wszyscy niestali mieszkańcy muszą się zaopatrzyć w pasporta i karty wolnego pobytu odnawiane co pewien czas.

Wczoraj już ogłosił *Journal officiel* dekreta rządu francuskiego znoszące zakon Jezuitów we Francyi i nakazujące innym zakonom nieuprawnionym starać się o potwierdzenie swoich reguł zakonnych, które rząd może przyjąć albo odrzucić i w tym razie zakon zwinąć. Dziś podajemy obszerniejszą wiadomość telegraficzną o tych dekretach. Żaden zapewno zakon nie podda się potwierdzeniu rządowemu a przewidywać można, że wszystkie odwołają się do konstytucyi, która waruje wolność osobistą i wolność stowarzyszania się. We Francyi nigdy też nie panowała wolność prawdziwa, ale tylko partya, czy ona się nazywa republiką, czy legitymizmem, albo bonapartyzmem.

Nierychło jeszcze dowiemy się o rezultacie wyborów w Anglii, potrwają one bowiem dwa tygodnie w różnych okręgach wyborczych. Wszelako w głównych miastach wybory nastąpią jutro i pojutrze a wczoraj już ułożono listy kandydatów.

Korespondent rzymski do *W. allg. Ztg* donosi telegrafem o swojéj rozmowie z hr. Maffeim, jlnym sekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych. Oczywiście, że wszystko co Maffei mówił, zgadzało się zupełnie z tem co Cairoli oznajmił w Izbie podczas obrad nad interpelacyami o sprawy zagraniczne. Zaprzeczył on wieściom o rokowaniach z Rosyą, o nieprzyjaznem usposobieniu Włoch ku Austryi o pokojowych zamiarach rządu włoskiego i o przecenianiu za granicą wpływu *Italia irredenta.*

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 31 marca. Na wczorajszem przedstawieniu w operze powitany był arcyksiążę Rudolf owacyą ze strony publiczności. Za ukazaniem się cesarzewicza wzniesiono z zapałem okrzyk: Niech żyje; a orkiestra zagrała hymn ludu, który publiczność wysłuchała stojąc, poczem znów wzniosła okrzyki: Niech żyje! Cesarzewicz dziękował bardzo uprzejmie.

Wiedeń 31 marca. Oskarżony o defraudacyę 60,000 złr. na kolei północnej woźny Kager skazany został na cztery lata, jego żona na dwa lata ciężkiego więzienia, stróż zaś Juriga na areszt czteromiesięczny. Inni współoskarżeni zostali uwolnieni. (Bartłomiej Kager, woźny w kasie kolei Północnej, posłany przez kasyera do banku, aby zmienił 60,000 złr. w drobnych banknotach na większe, zmiany tej dokonał, lecz wracając do kasy wstąpił do winiarni Esterhazego, gdzie mu te pieniądze skradziono. Później wykryto, że je zakopał za miastem. Na ślad ten naprowadziły nie zwykłe wielkie wydatki żony, gdy Kager zostawał w więzieniu śledczem, aby go uwolnić. Większą część pieniędzy znaleziono. Stróż Juriga przechowywał u siebie skrzyneczkę z pieniędzmi przed jej zakopaniem, wiedząc, że pochodzi z kradzieży *Red.*)

Paryż 31 marca. *Gazette de France* pisze: Możemy zapewnić, że wszystkie zgromadzenia religijne jedną i tę samą zachowują postawę, żadne z nich nie odstąpi od postępowania wskazanego okolicznościami; zgromadzenia zakonne nie potrzebują domagać się uprzywilejowanego stanowiska; przepis prawa pospolitego wystarcza im i nie potrzeba im uciekać się do upoważnienia, aby dopiero przez ustawy przyznaną mieli sobie wolność poręczoną wszystkim obywatelom. Wszystkie dzienniki katolickie dają podobnież do zrozumienia, że żadna kongregacya nie będzie podawała prośby o upoważnienie.

Londyn 31 marca. Wczorajszy wynik wyborów do parlamentu nie sprowadził żadnéj zmiany w stosunkach parlamentu. W Liverpoolu wybrano dwóch konserwatystów i jednego liberała.

Londyn 31 marca. Wczoraj w ogóle wybrano 10 liberalnych a 8 konserwatywnych deputowanych. *Times* donosi z Kandaharu pod dniem wczorajszym, że Stewart i główna kwatera dywizyi bengalskiej wyruszyli dziś do Chelati i Gilzai; reszta wojsk jutro wyruszy; pochód całej dywizyi na Guzni nastąpi d. 6 kwietnia.

Kursa. — **Wiedeń** 30 marca, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 73·30. — Renta srebrna 73 95. — Renta złota 88 50. — Losy z r. 1860 129·75. — Akcye Banku Narodowego 837·—. — Akcye kredytowe 297·75. — Londyn 118·70. — Srebro —·— —. Napoleony 9·48. — Lombardy 86 20. — Losy z roku 1864 172·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 262·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 163·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 148·—. — Anglo-Bank 153·50. Obligacye indemn. galic. 98·—. — Losy premi węgierskie 115·— — Akcye kolei Koszycko-Bog. 167·50. Akcye kolei półn.-zach. austr. 129·25. — 3% Listy zast. hipoteczne 101·40 — Marki 58·42 Ruble 124·75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 98·50.

Usposobienie giełdy: liche.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 31 marca.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124	—	125	50
Rubel srebrny obrączkowy	1	60	1	72
Marki niemieckie za 100 marek	57	75	58	75
Dukat ważny	5	52	5	62
20 frankówka	9	43	9	53
Imperyał ważny	9	68	9	78
Srebro austryackie za 100 złr.	100	—	100	—
Kupony srebrne płatne	99	50	—	—
Listy zastawne i obligi.				
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w.a.)	98	—	100	—
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie (we Lwowie za 100 złr. w.a.)	98	—	99	25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w.a.)	89	50	91	—
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w.a.)	97	—	98	—
6% listy zastawne Banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w.a.)	100	75	101	50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w.a.)	101	—	102	50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)	94	—	96	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)	97	—	99	—
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)	97	25	99	25
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)	99	—	101	50
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) rub. i kop.	97	—	99	—
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli) rub. i kop.	97	—	99	—
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli) rub. i kop.	97	50	99	—
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli) rub. i kop.	85	—	86	50
Akcye kolejowe i bankowe.				
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	261	—	263	—
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	162	—	163	—
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	288	—	295	—
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	—	—	—	—
Losy krajowe.				
Losy miasta Krakowa	20	25	21	50
Losy miasta Stanisławowa	25	—	27	—

Wiedeń 30 marca.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4⅝% Renta papierowa	73	35	73	50
4½% Renta srebrna	73	80	74	--
4% Renta złota	88	65	88	80
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123	25	124	—
4% „ „ 1860 „ 500 „	129	50	130	—
4% „ „ 1860 „ 100 „	131	—	131	50
„ „ 1864 „ 100 „	172	75	173	25
„ „ 1864 „ 50 „	172	—	173	—
Losy Como-Renten	—	—	29	—
Obligi indemnizacyjne.				
Czeskie . . . . . 10% podat.	103	—	—	—
Bukowińskie . . . . . „ „	97	40	97	80
Galicyjskie . . . . . „ „	98	25	98	75
Morawskie . . . . . „ „	102	75	103	75
Niższo-Austryackie . . . . „ „	104	50	105	—
Wyższo-Austryackie . . . . „ „	102	50	—	—
Szlązkie . . . . . „ „	99	—	—	—
Styryjskie . . . . . „ „	102	—	—	—
Siedmiogrodzkie . . . . 7% „	89	50	90	25
Węgierskie . . . . . „ „	91	50	92	25
Węgier. z klauz. 1867 . . „ „	90	50	91	25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	120	50	121	—
6% Renta węgierska złota	103	95	104	10
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	82	10	82	30
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	153	60	153	80
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	151	50	152	50
„ „ austryackie . . 80 „	219	50	220	—
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	297	90	298	10
„ „ węgierskie . . 200 „	286	50	287	—
Depositen-Bank . . . . . 200 „	221	50	222	50
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	800	—	810	—
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	—	—	—	—
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	833	—	840	—
Unionbank . . . . . 100 „	113	20	113	60
Verkehrsbank ególny . . . 140 „	139	75	140	25
Wied. Bankverein . . . . 100 „	149	75	150	—
Akcye kolei.				
Albrechta . . . . . 200 złr. bez %	64	75	65	25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	158	25	158	75
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	617	—	618	—
Elżbiety . . . . . 210 „ „	189	25	189	75
Linz-Budweis . . . . . 200 „ „	173	25	174	—
Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „	161	50	161	75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2402		2407	
Franciszka Józefa . . 200 „ „	168	75	169	25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	262	—	262	50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	129	25	129	50
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	164	—	164	50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	168	—	169	—
„ „ Lit. B. 200 „ „	171	--	171	50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	158	50	158	75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	141	75	142	25
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	281	—	281	50
Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „	86	25	86	75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	244	50	245	50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	139	—	139	50
„ Nord-Ost . . 200 „ „	147	50	148	—
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	150	—	150	50
Listy zastawne.				
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93	—	—	—
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	119	50	—	—
5% „ „ „ papier. 33 lat	101	75	102	25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98	—	—	—
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	101	—	—	—
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99	—	—	—
5½% „ „ „ złote 36 lat	95	50	—	—
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90	25	—	—
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97	10	97	50
5% „ „ „ nowe 37 lat	97	10	97	50
6% „ Banku Hipot. lwow.	101	20	101	60
6% „ Banku Włość. lwow.	101	75	102	25
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	104	15	104	30
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100	75	—	—
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	95	—	95	50
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101	75	102	50
Priorytety kolei.				
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	87	60	87	90
Alföld-Fiume . . . . . 200 „	88	—	89	—
„ Em. 1874 . 200 „	86	75	87	25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	103	50	105	—
Elżbiety . . . . . 100 złr. 4½%	99	—	99	50
„ Em. 1862 r. . 300 „	99	—	99	50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	100	—	100	50
„ Em. 1870 . . 200 „	99	—	—	—
„ Em. 1872 . . 200 „	101	—	102	—
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100	—	100	50
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	—	—	—	—
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	104	80	105	20
„ „ wal. a. „	101	50	102	—
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106	75	107	25
„ poż. 14 milion, 1872 „	109	25	100	75
„ poż. 1876 r. . . 100 „	105	30	105	80
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100	—	100	20
„ „ Em. 1873 200 „	97	50	—	—
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	105	80	106	20
„ „ II „ 1867 300 „	103	50	104	—
„ „ III „ 1871 300 „	102	50	—	—
Koszycko-Oderb. . . . 200 „	88	90	89	20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	89	50	89	75
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	93	25	93	50
„ „ III „ 1868 300 „	87	50	—	—
„ „ IV „ 1872 300 „	84	—	—	—
Nordwestb. austr. . . 200 „	100	90	101	30
„ „ „ Lit. B. 200 „	98	50	99	—
„ „ Em.

Konkurs.

L. 60. (827 3 3)

Wydział Rady powiatowej w Limanowy rozpisuje konkurs na posadę **kancelisty** z roczną płacą 600 złr.

Kandydaci mają się wykazać w przeciągu czterech tygodni od daty pierwszego ogłoszenia świadectwami z ukończonych szkół, praktyką urzędową i świadectwem manipulacyj kancelaryjnych.

Posada ta na rok jeden prowizorycznie a po upływie tego czasu stale nadaną zostanie.

Z Wydziału Rady powiatowej

Limanowa dnia 20 Lutego 1880 r.

Prezes: *Gross.*

Należące do spadku po ś. p. Katarzynie Szczepanowskiej, zmarłej w Krakowie, zabrane zostały następujące papiery publiczne wartościowe, a mianowicie:

Listy zastawne Królestwa Polskiego 5% ziemskie:

Litera A. na 3000 rs. Nr. 3284, 2410, 4684, 24102.

Lit. B. na 1000 rs. Nr. 16824, 22068, 22067, 14492, 21417, 21966, 10653, 11156, 13183, 206762.

Lit. C. na 500 rs. Nr. 41586, 34797.

Lit. D. na 250 rs. Nr. 61157, 7960.

Lit. E. na 100 rs. Nr. 152722, 139561, 102701, 283100, 105012.

Brakuje ***Listów zastawnych Królestwa Polskiego 4%:***

Lit. C. na 150 rs. Nr. 33249, 43176, 47949, 48202, 62502, 71181, 81450, 81999.

Lit. E. na 30 rs. Nr. 120371, 121711, 129440.

Lit. B. na 750 rs. II. seryi 3go okresu Nr. 15942, 210342, 212594, 203802, 204387, 204733, 205776, 206027, 206579, 209735, 210342, 211135, 212594, 212620, 212780, 211787, 206518, 212348.

Lit. B. na 750 rs. I. seryi 3go okresu Nr. 8106, 8725, 11976, 13855, 142408, 11596, 141735, 28133, 141690, 9772, 16290, 17028, 17323.

Lit. C. serya II. okresu 3go Nr. 218248, 218747, 220332, 237474, 234190.

Lit. C. I. seryi 3go okresu Nr. 39073, 52670, 76314, 81999, 81450, 47949, 71181, 39719, 43176, 48202, 33249, 37062, 38995.

Lit. B. Nr. 28163, 14609, 28054, 286047, 7379, 8396, 17534, 8308, 307608, 318056, 207800, 16320, 223541.

Lit. C. Nr. 34370, 62677, 237324, 237025, 264088, 215574, 218729, 217808, 240735.

Lit D. Nr. 231934, 96165, 93959.

Lit. E. Nr. 296837, 316727, 249574, 112923, 123661.

Brakuje ***Listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego:***

Na 500 rs. Nr. 6261, 4100, 24474, 26052, 378, 26157, 6485, 6262, 14880.

Na 250 rs. Nr. 635, 7211, 23243, 27312, 27314, 30133, 36672, 40348, 44521, 47122, 44891, 33874, 37834, 12016. 27314, 27312, 39781.

Na 100 rs. Nr. 139, 139047, 139049, 44731, 33060, 24647, 33607, 89200, 139049, 44131, 86367, 17041, 33020, 86234, 85598, 97763, 34759, 311, 10790, 14381, 38200, 51305, 51701, 110289.

Na 1000 rs. Nr. 48225, 20947, 7999, 8144, 18914, 15582, 11538, 17437.

Brakuje ***Akcyj drogi żelaznéj Warszawsko-Bydgowskiéj:***

Na 500 rs. Nr. 1841, 7415, 4153, 4825, 3602.

Na 100 rs. Nr. 590, 3187, 3670, 3671, 3672, 3673.

Brakuje ***Akcyj drogi żelaznej (Ostbahn) kolei Węgiersko - Wschodniej:***

Nr. 126327, 126333, 126328, 126491, 126332, 126339, 126334, 126330, 126331, 126490, 121296, 121297, 121298, 121299, 121300, 123799, 123800, 126329, 121266, 96695, 121275, 121277. 121279, 121281, 121283, 121285, 121287, 121289, 121291, 121293, 121276, 121278, 121280, 121282, 121284, 121286, 121288, 121290, 121292, 121294.

Brakuje ***Listów indemnizacyjnych Galicyjskich:***

Na 1000 złr. w. a. Nr. 10634, 8270, 4282, 958, 7784, 1163, 3896, 4539, 10181, 10486, 10633, 6752.

Na 5000 złr. Nr. 900, 10184.

Brakuje ***Akcyj c. k. ogólnego długu państwowego 5%:***

Nr. 35884, 69630.

Brakuje ***Akcyj kolei Galicyjskiej:***

Nr. 308, 1728, 20474, 36804, 52254, 52264, 52265, 55338, 55339, 63728, 67601, 88350, 90828, 93027, 98329.

Brakuje ***Akcyj kolei Karola Ludwika:***

Emisya Isza: Nr. 28434, 28435, 35008, 35009, 35450, 35495, 48450, 58427, 60458, 63656.

Emisya IIga: Nr. 76327, 76328, 79930, 79921, 83361, 85555, 89335, 94533.

Brakuje ***Akcyj Rumuńskich:***

Lit. A. na 2000 talar. Nr. 48061, 48080, 118381, 118400, 119941, 119960, 125541, 125560, 127861, 127880, 133821, 133840, każda z 5 kuponami.

Lit. B. na 1000 talar. Nr. 162911, 162920, 193311, 19320, każda z pięcioma kuponami.

Lit. C. na 800 talar. Nr. 525257, 525264, każda z pięcioma kuponami.

Lit. E. na 100 talar. Nr. 384854, 384855, każda z pięcioma kuponami.

Brakuje ***kuponów do Listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego:***

Na 1000 rs. Nr. 17473 kuponów 2 po 20 rubli za rok 1877, Nr. 2497 kuponów 2 po 20 rubli za rok 1877, Nr. 17258 kuponów 10 po 20 rubli za 5 lat to jest od 1877 do 1882 roku.

Na 250 rs. Nr. 12016 kuponów 8 po 5 rubli od 1877 do 1880 r., Nr. 7211 kuponów 10 po 5 rubli od 1877 do 1881 r., Nr. 27312 kuponów 10 po 5 rubli od roku 1877 do 1881 r.

Na 500 rs. Nr. 6262 kuponów 2 po 10 rubli z 1877 roku.

Na 100 rs. Nr. 38200, 89200, 44731 po 2 kupony po 2 ruble z 1877 roku.

Na 100 rs. Nr. 34759 kuponów 14 po 2 ruble od 1877 do 1883 roku.

Brakuje ***kuponów do akcyj kolei żelaznej Warszawsko - Bydgoskiej:***

Na 500 rs. Nr. 6197, 6476, 4824, 3605, 3604, 3603. Na 100 rs. Nr. 3674.

Brakuje ***kuponów do akcyj Nord-Ost-Eisenbahn*** z d. 1 stycznia i z d. 1 lipca 1877 r. każden kupon po 5 złr. w srebrze płatny:

Do akcyj na 200 złr. Nr. 7736, 54944, 54945, 54936, 10132, 10133, 10134, 44513, 62599, 62598, 55121, 41945, 41946, 8857, 39057, 54939.

Brakuje ***kuponów do akcyj drogi żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej*** za 1877 rok kupon na 5 złr. w srebrze, akcye po 200 złr. po 2 kupony Nr. 60742, 41733, 41735, 60738, 60740, 41739, 60737, 41745, 41746, 41734.

Brakuje po 2 ***kupony*** po 5 złr. srebrem ***od akcyj drogi żel. księcia Rudolfa*** na 200 złr. akcya Nr. 14143 kuponów styczniowego i lipcowego z 1877 i 1878 roku.

Ostrzegam przed nabyciem tychże wartościowych papierów, gdyż kroki sądowe już rozpocząłem, a ktoby o takowych miał wiadomość, raczy mnie zawiadomić za stosownem wynagrodzeniem.

[399-3-3] *Aleksander Szczepanowski* w Krakowie, ulica Karmelicka Nr. 49.

Spółka handlowa „ORIENT“

we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 4,

dostarcza wszelkich artykułów dla rolnictwa i przemysłu krajowego niezbędnych, tudzież towarów kolonialnych, wina, oliwy i t. p.

Zajmuje się wywozem płodów krajowego rolnictwa i przemysłu, załatwia kupno i sprzedaż majątków i lasów, wyrabianiem i konwersją pożyczek.

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia w należytem opakowaniu, za najumiarkowańszem wynagrodzeniem bezzwłocznie pocztą lub koleją

Lwów, w marcu 1880 r. (909-2-)

Z. Grzybiński. A. Pilarski.

Zakład zdrojowo-kąpielowy W SZCZAWNICY

rozpoczął już wysyłkę tutejszych wód mineralnych i sprzedaje takowe:

skrzynię o 40 flaszkach za zapłatą w miejscu złr. 8·—
połówkę o 20 „ „ „ „ „ „ 4·25

Przy większych zamówieniach udziela odpowiedniej zniżki — przesyłkę uskutecznia natychmiast. (839-2-3)

Listy z zamówieniami przesyłać należy do

Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Dla cierpiących na rupturę!

Moja nowo poprawna, elastyczna opaska rupturowa, zbadana przez *najsłynniejszych lekarzy*, i uznana jako bardzo dobra, nadaje się do użytku tak przy bardzo męczącej pracy, jak też w nocy w łóżku, *bez sprawienia jakichkolwiek bolów*, a nawet przez jej ciągłe noszenie, następuje bardzo często wyleczenie cierpienia.

ELAST. BRUCHBÄNDER OHNE FEDER

Przy zamówieniu proszę dodać czy prawa, czy lewa strona, czy podwójna opaska, wielkość ruptury i bioder.

Rozsyłka punktualnie za zaliczką:
pojedyncza sztuka 5—7½ złr., *podwójne* opaski 9—14 złr.

G. Zieger, bandażysta
w Wiedniu, I Graben 29. [888-2-8]

W całym świecie słynne! Niezrównane!

Solitera z głową, glisty i robaki

usuwa zupełnie bez bólu i niebezpieczeństwa wedle własnej metody (także listownie)

Ryszard Mohrmann w Nossen (w Sa sonii).

Środki te są zbadane przez król. saskie **kolegium krajowe lekarskie**, nieosłabiają, są nawet wzięte na próbę zupełnie nieszkodliwe i mogą wskutek małej ilości być użytemi nawet u najmniejszych dzieci bez żadnej obawy. Kuracya trwa najdłużej dwie godziny bez spowodowania przeszkody w swym zawodzie. Po największej części uważają takich chorych jako niedokrewnych i cierpiących na żołądek. **Prospekta z wyciągiem świadectw darmo i opłatnie.** (111-5 12)

Ces. król. uprzyw.

kolej galicyjska 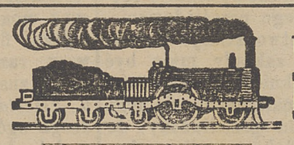 **Karola Ludwika.**

OBWIESZCZENIE.

24-te zwyczajne Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

ces. król. uprzywilejowanej

KOLEI GALICYJSKIEJ KAROLA LUDWIKA

odbędzie się w **piątek d. 14 maja 1880** o godz. 10 przedpołudniem

w Wiedniu,

w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse 9.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1879.
2) Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3) Preliminarz budowy.
4) Sprawozdanie i wniosek względem wybudowania kolei wycinalnej o normalnych torach z Tarnopola do Husiatyna, ewentualnie z Tarnopola do Skały.
5) Rozporządzenie nadwyżką z r. 1879.
6) Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1880.
7) Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§ 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 15 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu na Zgromadzenie walne.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **Wiedniu:** w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **Lwowie:** w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **Krakowie:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **Frankfurcie n. M.:** u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **Wrocławiu:** w szląskiej Spółce bankowej; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu zapomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach zapomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

PP. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu. (687-3-3)

Wiedeń, dnia 6 marca 1880 r.

Rada Zawiadowcza.

TYDZIEN POLSKI

z dniem 1 kwietnia rozpoczyna druk następujących nowości:

Zadora
powieść społeczna (926-2-3)
J. I. KRASZEWSKIEGO,

Robocze Woły
szkice społeczne
AUTORA KŁOPOTOW STAREGO KOMENDANTA.

Od 1 kwietnia wszystkie artykuły rozpoczną się nowe, oprócz wielkiej politycz powieści

JANA LAMA
Dziwne Karjery
której rozpocznie się tom drugi.

Wszyscy nowi prenumeratorowie Tygodnia otrzymają pierwszy tom powieści

DZIWNE KARJERY bezpłatni
w oddzielnej odbitce.

Prenumerata wynosi kwartalnie we Lwowie złr. 3 cnt. 50
„ „ „ na prowincyi „ 4 „ 40

Prenumeratę należy przesyłać do Administracyi Tygodnia w **Księgarni Polskiej**
A. D. Bartoszewicza i *M. Biernackiego* we Lwowie, Plac Halicki L. 14.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w **18** lat.
6% „ „ „ „ w **36** lat.
oraz 7%, Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadz **żadnych interesów bankowych lub giełdowych a zakres jego działania ograniczony jest wyłą cznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwi pupilarnem opartych.**
3. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zast wnym podpisem c. k. Komisarza rządowego. obok tego zaś cały kapit zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może pr wyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w my ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulo wanem zostało, iż takowe służą przedewszyst kiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Za stawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Zie skiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskieg
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, or Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escor pte Gesellschaft, Kärtnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Rozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymieni nych instytucyach. '44-2

Najlepszem wstrzykiwaniem

przeciw **śluzotokowi, wydzielaniom śluzu mężczyzn i kobiet** i **chronicznym nieżytom pęcherza**, jest wedle doświadczeń zebranych w **wielkich** szpitalach francuskich, angielskich i belgijskich **Bergera płyn smołowcowy**; jest on skuteczniejszym, silniejszym i trzy razy tańszym jak Matico i inne preparata. **Cena flaszki Bergera płynu smołowcowego** wraz z leczniczym opisem użycia **60 c. w. a.**

Upoważnione składy mają następni **aptekarze: w Krakowie** W. Redyk. E. Stockmar i A. Dylski; we LWOWIE P. Mikolasch, S. Rucker, Blumenfeld i L. Tepa; w BRODACH E. Liszka; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki; w NOWYM SĄCZU Jakubowski; w SAMBORZE Aleksiewicz; w STRYJU L. Gärtner; w STANISŁAWOWIE Macura; w SUCZAWIE Karczewski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE A. TENCZYN. (13-24-24)

Zamówienia listowne wykonane będą przez te składy odwrotnie za **zaliczką pocztową.**

Nowe oczny powag lekarskich o wodzie gorzkiej ze źródła Franc. Józefa,

FRANZ JOSEF BITTERQUELLE

uznanej za najskuteczniejszą ze wszystkich wód gorzkich.

C. k. Lekarz sztabowy Dr. Werner w Krakowie: „Nietylko przy uporczywem zatrzymaniu stolca skutkuje niezawodnie i bez boleści, ale także stała się środkiem regulującym trwale prawidłowe funkcyonowanie. Szpital garnizonowy w Krakowie 1 kwiet. 1879.“

Prof. Dr. v. Bamberger w Wiedniu: „Jestto jedna z najsilniejszych wód gorzkich, która nawet przy dłuższem używaniu nie sprawia żadnych szkodliwych następstw. 1877.“

Prof. Dr. C. v. Braun-Fernwald, Radca dworu: „Przekonałem się bardzo często o znanem, szybkiem i pewnem działaniu wody gorzkiej „Franz-Jozef Bitterquelle“, dlatego polecam jaknajusilniej używania jej chorym paniom. Wiedeń 6 czerwca 1879.“

Dr. Lorinser, Dyrektor c. k. szpitala w Wiedniu, na Wiedeniu: „Zwróciła na siebie uwagę tym dobrym przymiotem, że nawet miernie używana sprawia niezawodny skutek bez boleści. 1877.“

C. k. zakład dla chorych Arcks. Rudolfa w Wiedniu, sprawozdanie z r. 1878: „Chory na organiczny błąd serca pił przez miesiąc codziennie zrana po pół szklanki i przy ciągle jednostajnem łagodnem działaniu tej wody czuł ulgę. 1878.“

C. k. Szpital powszechny w Wiedniu, V oddział medyczny: „Osiągnięto wyborne skutki przy katarze żołądka i kiszek, zatrzymaniu stolca, braku apetytu. przy zatamowaniu obiegu krwi, hemoroidach, boleściach brzucha i chorobach kobiet. 1878.“

Ostrzega się przed **nieprawdziwą, zielonemi etykietami** opatrzoną wodą gorzką Franciszka Józefa.

Dostać można w KRAKOWIE u W. Goldwassera, A. Hawełki, J. Wentzla, w apt. K. Wiszniewskiego, J. Trauczyńskiego i E. Radlera, tudzież we wszystkich apt. i składach wód mineralnych. — Pisma o źródłach itd. darmo rozsyła na żądanie Dyrekcya w Budapeszcie. (2168 6 6)

Ważne dla mieszkańców i okolicy Nowego Sącza.

Kto chce mieć piękne gustowne ubrania z dobrych materyj i dobrze zrobione, niechaj się tylko uda do nowo założonego zakładu krawieckiego p. t.: **Pracownia ubiorów męzkich z zapasu własnych materyj** w Nowym Sączu, ulica Węgierska Nr. 93.

(901-2-3) **N. Blumenkranz.**

Kantor stręczeń

guwernerów i guwernantek

pani W. ZALESKIEJ w Paryżu

Rue Brochant 11,

od lat kilkunastu zaszczycany zaufaniem i znany z sumiennego wyboru guwernerów, guwernantek, tudzież bon Francuzek i Angielek. Uprasza się o frankowanie listów.

(964-2-6)

Kamienica jednopiętrowa

w mieście pow. **Pilźnie** pod Nr. 4 w rynku z sienią zajezdną i oficyną; najodpowiedniejsza dla przedsiębiorcy na sklepy, traktyernią z lokalami do odnajęcia, będzie 1 kwietnia t. r. na mocy edyktu L. 1216 przez licytacyę niżej ceny szacunkowej 6,789 złr. sprzedaną. Jako obciążona długami, może być za dopłaceniem nieznacznej gotówki bardzo korzystnie nabytą. (845-3 3)

Koks

z najlepszych węgli morawskich i pruskich dla fabryk, kuźni i t. p. do osuszania mieszkań i domów z wilgoci tudzież jako najlepszy materyał opałowy, **po 50 cnt. za** hektolitr na miejscu i z odwozem na kolej poleca. (831-3-)

Zarząd Zakładu Gazowego w Krakowie

Konr. Voss

Kraków w marcu 1880 r.

Za wydymane żołądki cielęce

płaci najwyższą cenę handel jelit hurtowny **F. Pfeiffer w Hamburgu.**

(873-3-4)

Podziękowanie

Po Bogu zawdzięczam tylko Pańskiemu piwu zdrowia z wyciągu słodowego ocalenie mojego życia!

Słowa wypowiedziane przez paru wyleczonych.

Płucne

i żołądkowe cierpienia

wyleczone.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich eur pejskich panujących pana **Jana Hoffa**, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w **Wiedniu, fabryka: Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Hoffa

piwo zdrowia z wyciągu słodow.

zgęszczony wyciąg słod.

51 razy odznaczony od Najwyższych miejsc.

Czokolada słod. i Hoffa cukierki słodowe.

Podziękowanie z Budapesztu

z 28 listopada 1879 r.

Wielmożny Panie!

Czuję się zobowiązanym wypowiedzieć Panu niniejszem publicznie moje najczulsze podziękowanie.

Od 20 lat cierpiałem na silny ból piersi w połą zeniu z silnem wyrzucaniem mate ji i duszn ością piersi, również brakowało mi snu w nocy i apetytu. Mimo wszelkich używanych środków choroba ciągle się zwiększała, tak, że codzienie czułem ubytek sił a przy moim wieku 70 lat z trwogą wyglądałem końca żywota.

Ponieważ uwaga moja zwróconą została przez dzienniki na Pańskie lecznicze wyroby słodowe, przeto chwyciłem się jeszcze tego środka, a już po użyciu 10 flas ek Pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego czułem się daleko zdrowszym, zaś po użyciu następnych 40 flaszek jestem zupełnie jakby odmienionym. Mam znów spokojny sen, apetyt mój jest dobrym, piwociny rzadsze i słabsze, jednem słowem jestem jako tako na nogach. Jestem silnie przekonanym, iż gdybym środka tego użył przed 10 laty, byłbym z cierpienia gruntownie wyleczonym.

Oby Pana Wszechmocny przez długie jeszcze lata przy życiu zachował, aby cierpiąca ludzkość mogła sobie ulgę sprawić Pańskiemi błogiemi wyrobami i tym sposobem odzyskać stracone zdrowie.

Budapeszt, 28 listopada 1879 r.

Z wysokim szacunkiem

Jakób Goldschein,

Budapeszt, Waitzner Boulevard 50.

Skład utrzymują w **Krakowie:** pp. K. Czernicki, A. Dylski. W Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K Wiszniewski, Edward Radler aptek. W. Fenz, J Janiga, St. Markiewicz, kupcy; w **Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki apt.; w **Nowym Sączu** p. R. Jakubowski; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Społ. kup.; w **Tarnowie** pp. W. Müldner i Sp. kup., E. Rank apt. (211-3 6)

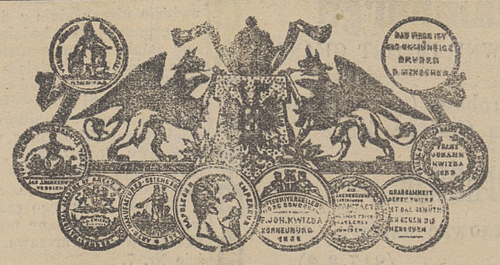

SRODKI weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

c. k. nadwornego dostawcy wyrobów weterynarskich

używane w masztalniach Jej Królewskiej Mości Królowej angielskiej i Króla pruskiego, Cesarza niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem i odznaczone medalem na wystawie londyńskiej, paryskiej, wiedeńskiej, hamburskiej i monachijskiej.

C. k. konc. proszek korneuburski dla bydła dla koni, bydła rogatego i owiec; wypróbowany na mocy długoletniego doświadczenia w gruczołach, kolkach, braku apetytu, w krwawym udoju, na poprawienie mleka i wogóle we wszelkich chorobach organów oddychania i trawienia.

C. k. uprzywil. płyn przywrotozy dla koni. Do użytku w zewnętrznych uszkodzeniach, gośćcu, reumatyzmie, zwichnieniach, wykręceniach, sztywności ścięgien, w porażeniach kolan, bioder, krzyżów i łopatek, osłabieniu członków, sztywności mięśni itp. 1 flaszka 1 złr. 40 c.

Ostre wcieranie przeciw ochwatowi, obieraniu nóg, martwéj kości, opojom, pipakom, zapaleniu ścięgien, naroślom grzybowym, chorobom pęcin, wogóle chorobom kości, stwardniałym gruczołom. — Cena słoika 3 złr. w. a.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające zaklęsłe kopyta i na porost dobrych elastycznych kopyt. 1 puszka 1 złr. 25 c.

Proszek na kopyta i na strzałkę kopytową, przeciw gniciu i przeciw chronicznéj chorobie kopyt. Flaszka 70 cnt.

Karma pożywna dla koni i bydła rogatego do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i podniesienia tuszy. — Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 c. w. a.

Olejek przeciw liszajom, parchom, i innym wyrzutom skórnym u psów. 1 flaszka złr. 1 cent. 50.

Pigułki przeciw robakom, soliterom, glistom we wnętrznościach, poczwarkom much; puszka blasz. złr. 1 cnt. 60.

Pigułki przeciw biegunce, wzdęciu i zatrzymaniu moczu, zatkaniu i innym chorobom. 1 puszka blaszana złr. 1 cnt. 60.

Phisic. Pigułki rozwalniające przeciw zatkaniu, środek do czyszczenia krwi i zapobiegawczy przeciw biegunce. 1 puszka blaszana 2 złr.

Tynktura dla koni na stawy i ścięgna. 1 flaszka 1 złr. 50 c.

Pigułki dla psów na choroby psów. Cena pudełka 1 złr.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie, brakowi apetytu. Wielka paczka 1 złr. 26 c., mała 63 c.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, i t. d. — 1 paczka 50 cent.

Lekarstwo przeciw biegunce u owiec.

Wielka paczka 70 cent., mała paczka 35 cent. w. a. (2323-4-)

Prawdziwe mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** pp. M. Jawornicki i A. Dylski apt.—w BIAŁEJ pp. Józef Kraus i Erich Kéler apt., — w BIELSKU pp. G. Johanny apt. i J. A Stanko apt., — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BÓBRCE p. W. Miedlicki apt., — w BRZEZANACH pp. B. Fadenchecht, J. Margulies i E Moerl, — w BRODACH pp. Michał Kulak, Ed. Liszka apt. i K. B. R. Witosławski apt., — w BUCZACZU pp. Kerczel & Jeżewski i Leib Neumann, — w CZERNIOWCACH p. Ig. Schnirch, — w CHOROSTKOWIE p. Isaak Katz, — w JAWOROWIE p. Władysław Lachowitz, — w JAŚLE p. Józef Steinhaus, — w KOŁOMYI pp. J. Sidorowicz, Ed. Stenzl apt., — w KOMARNIE p. Al. Empel spadk. apt., — we LWOWIE pp. Wilhelm Adam, Jakób Beiser apt., Konst. Iskierski, St. Markiewicz, Jakób Piepes apt., Zygm. Rucker apt., Piotr Mikolasch apt., Kalikst Krzyżanowski apt., — w LEŻAJSKU p. Józef Hirschfeld, — w Lutowiskach p. Stanisław Jemrzewski apt., — w MIELCU p. Hirsch Bodner, — w MYSLENICACH pp. M. Gutmann i B. Schöngut, — w NADWORNY p. W. Dziembowski apt., — w NOWYM-SĄCZU pp. W. Filipek apt., R. Jakubowski apt., Kosterkiewiczowej wdowy spadkob., — w PRZEMYSLU pp. Ed. Machalski, J. Maszewski apt., M. Kozłowski i F. Gajdeczka, — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PRZEWORSKU pp. Feliks Switalski i S. Köllera wdowa, — w POPRADZIE p. A. E. Krompecher, — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp., — w SAMBORZE pp. Piotr Gailhofer, Karol Maresch i Aleksiewicz apt., — w SĘDZISZOWIE p. J. Mizerski apt., — w STANISŁAWOWIE pp. Ferd. Stecher v. Sebenitz apt., J. Zgórski i A. Amirowicz apt., A. Beill apt., — w STRYJU p. D. Nussenblatt & Co., — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz spadk. i F. Jamrogiewicz apt., — w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp., W. T. A. Wielogórski i J. R. Leszczyński, — w UŚCIU BISKUPIM p. Moses Auerbach, — w WIELICZCE F. Walorek wdowa i Leon Schiller, — w ZAKLICZYNIE p. F. Merczyński, — w ŻYWCU pp. Heczko i Goleski.

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o ktorych od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

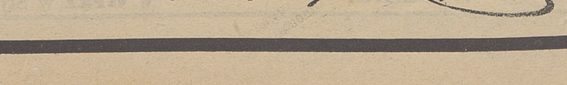

KOLOROWO WYTŁOCZONY

półpodłużny monogram!

1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, silny biały angielski żłobkowany papier 1 złr. 25 cnt.

1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, silny różnokolorowy żłobkowany papier 1 złr. 75 cnt.

1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, biały prawdziwy angielski papier Stanley 2 złr. 50 cnt.

włącznie z powyższemi monogramami,

1 pudełko z 50 listami białemi i 50 kopertami bardzo gustownemi z pojedynczemi literami 1 złr. — cnt.

Listy i koperty w **kwadratowym kształcie.**

25 listów i 25 kopert z literami . . . . . złr. 1·60
25 „ „ 25 „ „ wesołemi figurami . . . . . „ 1·80
50 „ „ 50 „ „ dwukolorowem monogramem . . . . . „ 2·50

Nowość: Papier listowy turystowski pudełko 25 listów 25 kopert 1 złr. 60 cnt.

Prócz tego wielki skład papieru listowego i kart korespondencyjnych z emblematemi, fiołkami, kwiatami alpejskiemi, jaskółkami, psami, sylwetkami i t. p. (768-3-)

Bilety wizytowe

à la minute . . . . . od złr. —·60 za 100 wzwyż
litografowane. . . . . „ „ 1·20 „ 100 „

Edward Boschan w Wiedniu,

skład papieru, Stefansplatz, Jasomirgottstrasse 6.

Prawdziwe zdrowe zateckie wysadki chmielowe

poleca z własnych ogrodów chmielowych zarząd dóbr **Miloschitz,** poczta **Zatecz** (Saaz)

za 1000 sztuk pierwszego gatunku z opakowaniem złr. 10
„ 1000 „ średniego „ „ „ „ 8

Rozsyłka rozpocznie się dnia 15go kwietnia. (776-3-4)

Edward Gross, zarządca dóbr.

Cywilnego Inżyniera T. Geigera

organiczna płyta do kopiowania

dla patent. autografij

1000 czarnych odbitek bez prasy

z jednego czarnym atramentem napisanego trwałego oryginału.

Druk negatywny i postępowanie anilinowe

patent. postępowanie 5 zł. min. także do wykonania na chronografach i hektogr., mój aparat z przynależnościami 7 złr.

Powszechnie za najlepszą uznana

Masa do kopiowania, kilo 2 złr. 20 c.

używana w c. k. minist. spraw wewn., finansów, przy kolei południowej, państwowej północno-wschodniej, w n. a. towarzystwie przemysłowem, towarzystwie inżynierów i w innych. Liczne pisma uznania od stron prywatnych, są do przejrzenia.

Atrament w 20 kolorach do kolorowania planów od **25 ct.**

Skład: Wien IV Alecegasse 3. [891-2-6]

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że utrzymywany dotychczas u p. Alberta Mendelsburga skład komisowy naszych **świec stearynowych** i **parafinowych** oddaliśmy **w dniu dzisiejszym**

p. D. Kohnowi w Krakowie.

Pan **D. Kohn** zaopatrzony jest w **dobrze asortowany skład** wszelkich gatunków naszych **świec salonowych** i **kościelnych** i sprzedawać je będzie po naszych **najtańszych cenach fabrycznych w swoim składzie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 335.**

Upraszamy więc o udzielenie p. D. Kohnowi swych łaskawych zamówień dla nas i zostajemy z szacunkiem

Antoni Himmelbauer i Sp.

w Wiedniu, Stockerau i Mor. Ostrawie.

Wiedeń, dnia 15 marca 1880 r. (843-3-6)

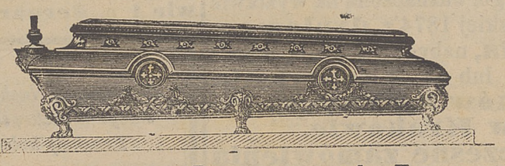

Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(311 6-) **FR. EBERT.**

Zastępuje machiny parowe

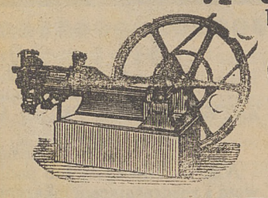

bez urządzenia kotłów i komina, Wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu

Otto nowy motor

z zupełnie cichym chodem (146-19-)

O sile ½—20 koni.

FABRYKA MOTOROW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 33.

Na obecną porę

polecam Szan. Paniom mój obficie zaopatrzony skład bardzo gustownie i elegancko przystrojonych ***kapeluszy jedwabnych, tiulowych*** i ***perłowych*** po ***najtańszych cenach. Obfity wybór prawdziwych francuskich kwiatów*** i ***piór.*** Zamówienia z prowincyi wykonywam punktualnie i rzetelnie. (751-4-12)

Mm Hampel w Wiedniu,

Wiedener Hauptstrasse Nr. 5 ***„zur Elsa von Brabant“.***

Bergera KAPSUŁKI SMOŁOWCOWE

najczystszy smołowiec lekarski obwinięty w żelatynę, zawsze dokładnie dawkowany, cieszą się coraz większą wziętością jako niezawodny środek leczniczy przeciw **astmie, zapaleniu oskrzeli i nieżytowi płuc,** i jako główny środek wzmacniający w **gruźlicy i suchotach.**

Błogi skutek smołowca w kształcie kapsułek lub pigułek poświadczonym został w ostatnim czasie także przez profesora Reclama w Lipsku, a słynni lekarze francuzcy od wielu lat już go chwalą. O doskonałości Bergera kapsułek smołowcowych świadczą liczne zdania ludzi fachowych, czasopism lekarskich i pochwały prywatnych.

Bergera kapsułek smołowcowych bierze się dziennie 1—2 razy 2—3 sztuki zawsze **po obiedzie;** rozwalniają się one bardzo lekko i nie wywierają najmniejszej uciążliwości w żołądku. Cena flaszki wraz z opisem użycia **1 złr.**

BERGERA PASTYLKI SMOŁOWCOWE

łączą w sobie zakrywające, rozwalniające śluz i łagodzące drażnienie własności śluzowych i alkalicznych środkow ze smołowcem i znajdują oddawna ogólne uznanie jako doskonałe lekarstwo przeciw **nieżytom organów oddechowych, zaflegmieniu, chrypce i kaszlowi,** a jako **mastę na kuracya** po **zapalnych cierpieniach oskrzeli i płuc.** Liczne świadectwa i naukowe zdania o pastylkach smołowcowych Bergera są prawie każdemu znane. Bierze się 2—3 razy dziennie 2—3 sztuki. W chrypce i zaflegmieniu szczególnie zrana i wieczor. Cena blaszanki z opisem użycia **50 c. Prawie wszystkie apteki austr.-węg. państwa mają oba wyroby na składzie.** (16-20-24)

Główną rozsyłkę utrzymuje apt. **G. HELL** *w* **OPAWIE,** *Szlązk austr.*

Upoważnione składy w KRAKOWIE u aptek. pp. E. Stockmara, W. Redyka, A. Dylskiego; we LWOWIE u P. Mikolascha; także do nabycia w apt. B. Jakubowskiego w NOWYM SĄCZU, u F. Buczka w KOLBUSZOWY, u Nahlika w PRZEMYŚLU, u Kalinowskiego w RZESZOWIE, u Blumenthala w ŻYWCU, u Ranka, Tenczyna w TARNOWIE i we wszystkich mistaach Galicyi.

OGŁOSZENIE.

W **pracowni Walentego Lisowskiego** w **Brzesku jest do sprzedania nowy ołtarz** w stylu bizantyńskim i **ambona** gotycka, druga bizantyńska. — Pracownia ta przyjmuje wszelkie obstalunki robot kościelnych i figur, a na żądanie listowne przesyła dokładne rysunki pięknych sztuk monachijskich. Przyjmujesię także wszelkie restaurowanie kościołów i odnawiania ołtarzy.

(846 4-)

Der Oesterreichisch-Ungarische

Müller

12 Hefte pro Jahr. — Preis pro Jahr 3 fl.

Monatsschrift zur Verbreitung nützlicher Kenntnisse im Mühlenwesen und verwandten Geschäftszweigen.

Preis pro Jahr 3 fl.

Jeder Müller sollte das Blatt halten und wird dasselbe jedem Müller, der seine Adresse einschickt, 3 Monate lang gratis und franco per Post zugesendet. Man adressire:

Otto Maaß

Herausgeber des Oesterr.-Ungarischen Müller

Wien, Wallfischgasse 10.

(658-5-10)

Praktyczny gospodarz,

Czech, obeznany gruntownie z wszystkiemi gałęziami gospodarstwa wiejskiego, życzy sobie objąć posadę jako zarządca większego majątku ziemskiego za poręczeniem największego dochodu. Adres; *Wacław Pycha,* Szestajovice l. Post Welke Nehvizdi (Böhmen). (854-3-3)

Apteka

w korzystnej i rozległej okolicy Slawonii jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u **aptekarza** zu **Brcka** in Bosnien franco.

(826-3 3)

W Zabierzowie

przy stacyi kolei żelaznej, jest prawo wody na Rudawie z odpowiedniem miejscem do wybudowania fabryki lub młyna z wolnej ręki do sprzedania; siła wody znaczna, pośrednictwo wykluczone.—Zgłoszenia adresować Karniowice dwór, poczta Zabierzów.

(868-2 3)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara.

(78 12

Maurycy Langrock

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 74

sprzedaje ze swego składu komisowego: **blachę** cynkową — **papę** berlińską — **łupek** szląski lub angielski — **posadzkę** dębową lub fornirowaną rozmaitego rodzaju, po umiarkowanych cenach fabrycznych. (928-2-10)

Załatwiam zarazem gotowe roboty z powyższych materyałów pod korzystnemi warunkami.

TRZCINĘ

do wyplatania krzeseł

rozsyła także częściowo bez wyższego policzenia za zaliczką pocztową (634 6-6)

Karol Eulenstein,

pierwszy i największy skład trzciny do wyplatania w Wiedniu, VI. Hirschengasse 11 w Wiedniu.

1878 r. wino naturalne

wyborne wino stołowe, białe po 16 c. a czerwone po 20 c. za litr, w baryłkach po 50, 100 litrów itd. opłatnie tutaj do kolei dostawione, rozsyła za zaliczką **K. Geiringer,** Weinberg- u. Kellereibesitzer in **St. Georgen** bei Pressburg in Ungarn.

[633-6-6]

POMADA

z balsamu muszkatołowego.

Tanowa przez lekarzy uznana jako najskuteczniejsza pomada do porostu włosów, poleca się tym szczególniej osobom, które mają rzadki lub słaby porost włosów, gdyż po niej włosy stają się gęste i bardzo długie. Czyni ona włosy elastycznemi i lśniącemi, chroni je przed wypadaniem i przedwczesną siwizną. Używaną ona bywa tak przez dorosłych jak dzieci zawsze z równie dobrym skutkiem i powinna się dlatego znajdować w każdej rodzinie. Cena wielkiego słoika 1 złr. 20 cent. — Zawsze świeża do nabycia we **Lwowie** u pana **Zygmunta Ruckera,** aptekarza. [345-10 12]

Trawy miodowej

(holcus lanatus) świeżej, dorodnej **własnej produkcyi,** dostać można w **Zarządzie dóbr Ubrzei,** poczta **Łapanów,** po cenie: 1 gatunek 4 złr. 50 ct., zaś 2 gatunek mniej dorodny po cenie 3 złr. 50 ct. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Zarząd **niema żadnych składów w Bochni,** tylko u p. J. Michnika kupca, dla drobnej sprzedaży.

(569-8-12)

Pierwsza Komunia św.

Najtańsze i w największym wyborze *medaliki, obrazki i książeczki do 1ej komunii św.*
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.
100 prześlicznych stalorytów z polskiemi podpisami, bez koronek 1 złr. 20 c., z koronkami 2 złr. Na tysiące jeszcze taniej. (997-1 10)

Zaproszenie.

Celem porozumienia się względem kandydata na posła do Rady państwa z większych własności powiatów Bochnia, Brzesko, Wieliczka — mam zaszczyt zaprosić Szanownych wyborców na zgromadzenie przedwyborcze, które się odbędzie w dzień wyborów t. j. 8go kwietnia 1880 r. o godz. 9 rano w sali Rady powiatowej Bocheńskiej. (937)

Bochnia dnia 25 marca 1880 r.

Bolesław Niwicki, p. R. P.

Dom Zleceń i Skład Nasion
T. LEWIECKIEJ

(dawniej *J. Jerzmanowskiego*)
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 263,

na zapytania Szan. Ziemian, mamy zaszczyt donieść, iż otrzymaliśmy transport pięknego Końskiego Zębu Wirgińskiego z roku 1879.

Polecamy Trawę Miodową, produkcyi krajowej, w pięknym gatunku, z r. 1879, korzec po 4 złr.

Nasiona Buraków, Traw, Warzyw, Kwiatów, z najlepszych źródeł.

Cennik franco na żądanie.

(938-1-5) *H. Lewiecki.*

Rutynowany magister farmacyi

znajdzie natychmiastowe umieszczenie w aptece „pod Nadzieją" w Rzeszowie. (1002 1-3)

Poszukuje się zdolnego korepetytora,

któryby się podjął przysposobić w Krakowie ucznia, w części już przygotowanego i dosyć rozwiniętego, przez kilka miesięcy poprzedzających wakacye, do złożenia po wakacyach egzaminu do 4ej klasy realnej. Bliższa wiadomość pod lit. K. S. poczta Gdów. Prosi się przytem PP. zgłaszających się o wymienienie miejsca ich zamieszkania, rodzaju zajęcia, jaki obecnie mają, i wynagrodzenia żądanego za przygotowanie. (999-1-5)

Ziemniaki

do sadzenia, saskie cebulki, najlepszy gatunek tak do jedzenia, jakoteż dla gorzelni, sprzedaje Zarząd gospodarczy w Rzuchowie, poczta Tarnów. — 100 kilo z przystawą do Tarnowa 5 złr. (995-1-3)

Jest do sprzedania dom

położony w środku miasta, dwupiętrowy murowany, bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr. 148 u rządcy na dole. (930-1-3)

Realność

przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 156, obejmująca 630 sążni kwadratowych ziemi wraz z podworcem i ogródkiem, w którym się znajdują doborowe gatunki drzew owocowych, z domem mieszkalnym nowym w środku o 4 pokojach, kuchni i piąterku, cynkiem kryty, jeszcze lat 10 od podatku wolnym, front od ulicy 18 sążni długi, wolny pod wszelką budowę, parkany murowane wysokie własne, szopa 30 sążni długa — jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość na miejscu. (992-1-3)

Skład główny
wszelkich materyałów budowlanych
ROMANA SILBERBACHA
w Krakowie
przy ulicy Sławkowskiej i rogu Zydowskiej

poleca po cenach fabrycznych

Portland cement pruski, Portland cement grodziecki, wapno hydrauliczne, gips murarski, gips rzeźbiarski, gips do uprawy roli, drut sufitowy, gwoździe sufitowe, trzcinę sufitową, blachę cynkową, papę dachową czyli tekturę ogniotrwałą, łupek czyli szyfer szląski, angielski i belgijski w różnych kolorach; rury steingutowe wewnątrz i zewnątrz glazurowane; cegły ogniotrwałe w najlepszym gatunku, cegły zwykłe częściowo i w większych ilościach, wapno skaliste i gaszone; Posadzki drewniane, cementowe i steingutowe; story i zaluzye; oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Podejmuje się również pokrywania dachów blachą cynkową, szyfrem, tekturą ogniotrwałą czyli papą dachową; łupkiem czyli szyfrem angielskim, belgijskim, w różnych kolorach i z rozmaitemi ozdobami, ręcząc za dobrą i staranną robotę. (918-1-)

Biuro nauczycielskie
HELENY NOWOLECKIEJ
w Krakowie,
ulica Gołębia niższa Nr. 183,

zawiadamia osoby interesowane, a mianowicie: Rodziców, Opiekunów i Przełożonych Zakładów naukowych, że właścicielka powyższej firmy, jak lat dawnych tak i obecnie, przyjmuje i załatwia wszelkie zlecenia we względzie wyboru odpowiednio wykwalifikowanych nauczycielek i nauczycieli tak krajowej jak i zagranicznej edukacyi; oraz na żądanie dostarcza Bony cudzoziemki: Francuzki i Niemki, które z gwarancyą strony moralnej, podejmuje się sprowadzać z zagranicy dla Galicyi. Przyjmuje do zapisu nauczycielki uzdolnione. **Helena Nowolecka.**
(273-6-6)

Pan Walenty Lisowski

z Brzeska, wykonał w roku 1879 zewnętrzną restauracyę drewnianego, bardzo już zdezolowanego kościoła w Cerekwi, ku zupełnemu zadowoleniu całej parafii. Obecnie kościół w Cerekwi z nową a kształtną kopułą na wierzchu, wygląda jak nowo zbudowany.

Nadto wewnątrz kościoła zbudował pan W. Lisowski całkiem nowy, pięknie rzeźbiony chór, wszystko za bardzo umiarkowaną conę.

Co podając do publicznej wiadomości, niżej podpisany tegoż pana przedsiębiorcę wszystkim Wielebnym Zarządcom Kościołów, jako rzetelnego, w wykonaniu sumiennego i zdolnego człowieka poleca i rekomenduje.

Cerekiew dnia 8 marca 1880 roku.

X. Wojciech Towarnicki,
(870-2-3) proboszcz.

Antoni Ziembiński
posługacz publiczny

mieszka przy ulicy Brackiej pod L. 153/4 „pod Białą Głową".

Posiadając najchlubniejsze świadectwa z najpierwszych domów, za wykonanie powierzonych mu robót, ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności ze swemi usługami, a mianowicie: pakowania mebli i transportowania ich na prowincyę, pakowania i wypakowania fortepianów, rzeźb, obrazów itp. Wynajmuje się także do przeprowadzeń, urządza asysty przy pogrzebach, zaprawia posadzki, słowem wszelkie czynności w zakres posługacza publicznego wchodzące uskutecznia szybko, dokładnie i tanio.

Zamówienia przyjmuje w mieszkaniu swojem przy ul. Brackiej, pod powyżej wymienionym numerem, lub w sklepie p. *Nowakowskiej*, róg ulicy Brackiej i Rynku, w domu Ks. Jabłonowskiej. (844-3-)

Mąkę kościaną
parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (543-13-20)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

Poszukuje się do kupna
ogierka

grubopłaskiego, silnego na stadnika, maści ciemnej, miary 14 do 15. — O zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się do *Tomasza* stróża w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 67. (923-2-2)

Z powodu odjazdu

wyprzedają się meble oraz sprzęty kuchenne. — I. piętro, na lewo, ulica Garncarska Nr. 153.
[916-3-3]

Ważne dla pp. Gospodarzy.
Proszek holenderski
dla koni i bydła.

Nowy ten środek bywa z najlepszym skutkiem zadawany dla koni przeciw zołzom, wszelkim chorobom zapalnym, kolkom, kaszlom, dla czyszczenia krwi i celem podniesienia apetytu u tychże.

Dla krów jest nieocenionym środkiem przeciw wszelkim chorobom pochodzącym ze zmiany paszy, ze suchej na świeżą lub odwrotnie, zatęchłej lub niezdrowej, jakoteż przeciw wszelkim zapaleniom przy wydzielaniu krwi, wskutek czego jest także wybornym przywrotczym środkiem nabiału.

Cena paczki 40 cent.

Biorącym więcej niż 10 sztuk opuszczam stosowny rabat, również odprzedającym.

Główny skład w **Krakowie** w **Agencyi dla Rolników** Wgo **S. Mikuckiego.** (741-4-)

C. Chorubski, aptekarz
w Willamowicach przy Białej.

F. Merk & Co. w Hamburgu

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW I GŁÓWNY IMPORT GUANA NA STAŁYM LĄDZIE,

powierzyła wyłączną sprzedaż swoich wyrobów (kości nawozowych — Backer Guano) na zachodnią Galicyę firmie

W. Müldner i Sp. w Tarnowie,

do których zamówienia jedynie adresować należy.

Hamburg, dnia 1 marca 1880 r. (817-3-3)

C. K. UPRZYWILEJOWANA
fabryka portland cementu i wapna hydraulicznego
w PERLMOOS-KUFSTEIN,

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż powierzyła swoje zastępstwo i wyprzedaż swoich wyrobów po cenach fabrycznych na **zachodnią Galicyę**

Panu Juliuszowi Grossemu w Krakowie
i
Panom W. Müldnerowi i Spółce w Tarnowie,

do których zlecenia adresować należy.

Perlmoos, 15 marca 1880 r. (816-3-6)

Instytut Francuzki. *Nagroda Montyona.*

WINO z CHINĄ
i
ŻELAZEM

Professora Ossiana HENRY

Najlepszy ze środków żelazistych, najskuteczniejszy z wytworów wzmacniających. Szybki skutek w *bladaczce, niedokrwistości, białych upławach, wyczerpanie sił, ogólnej niemocy*, etc.

PAULINA-FOURNIER

PAULINA-FOURNIER jest od roku 1840 jedynym środkiem przeciw *migrenom* i *newralgiom*. Pół paczki rozpuszczonej w łyżce wody ocukrzonej wystarcza do ukojenia najgwałtowniejszego bólu głowy bez najmniejszego niebezpieczeństwa.

UWAGA. — Powodzenie tego środka wywołało wiele naśladownictw bez wartości i skutku lub szkodliwych.

w PARYŻU, ulica *d'Anjou-St.-Honoré*, 56, i we wszystkich ważniejszych Aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (145-10-)

Ważne dla PP. Gospodarzy.

FABRYKA PAROWA WYROBÓW CHEMICZNYCH „MĄKI KOŚCIANEJ, SPODIUM I NAWOZÓW SZTUCZNYCH"

B. Margulesa i Syna w Jarosławiu

ma zaszczyt donieść, że urządziwszy się na wielką skalę podołać może jak najliczniejszym zamówieniom, którym by chcąc jak najrychlej zadość uczynić ma w pogotowiu znaczne zapasy

Mąki kościanej

uznanej tak przez wystawy krajowe i zagraniczne jak i gospodarzy krajowych i zagranicznych za nawóz najlepszej jakości.

Ręcząc przytem za jak najlepszy skład chemiczny tudzież jakość i taniość wyrobów, uprasza o przesyłanie zamówień, bądź wprost do fabryki, bądź też do p **Spółki rolniczej w Tarnopolu,** p **Joel Margulies w Tarnowie** i p. **Bernarda Meis-ls we Lwowie.** (919-1-17)

25 minut od Nachodu stacyi Wrocławsko-Frazkiej kolei.

Kąpiele KUDOWA

Poczta i telegraf w miejscu.
Otwarcie 15 maja.

w górach Heuscheuer 2800' skalistych i lesistych, *w hrabstwie Kłodzkiem, w obw. Wrocławskim.*

Od dawna słynne kąpiele *żelazisto-natronowe*, obfite w *gaz* kwas węglowy *żelaziste, mineralne, mułowe, natryskowe* i *parowe, zakład żętyczny.* Uznane *w niedokrewności, błednicy, osłabieniu* wszelkiego rodzaju, *cierpieniach nerwowych, mózgowych, szpiku pacierzowego, w reumatyzmie, gośćcu*, przewlekłych *nieżytach* wszelkich błon śluzowych i *w chorobach kobiecych.* (972-1-4)

Dyryg. lekarze: *Taj. radca zdrowia Dr. Scholz* i *Dr. Jacob.*

PILULES DE BLANCARD

z niezmiennym jodkiem żelaza.
ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJĘ MEDYCYNY W PARYŻU etc.
przeciw: *Skrofułom, bladaczce, małokrwistości i braku menstruacji*, etc. etc.

NB. — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwem i rozdrażającem lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigułek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykietki, srebrzystą pieczątkę i nasz podpis jak obok zamieszczony.

Znajdują się we wszystkich aptekach.

Blancard, *aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.*

Wystrzegać należy się podrabiań. (360-9.)

Przy nadchodzącej letniej porze polecamy nasze znane **wyroby steingutowe,** jakoto: **rury do wychodków, kanałów wodociągów** i **wentylacyi, płyty na kominy i mury, osady do kominów** we wszelkich formach i rozmiarach, **zlewy, wychodki, naczynia** wszelkiego rodzaju, **żłoby, płyty do trotoarów** i t. p., i upraszamy Urzędy budownicze, Panów Architektów i Budowniczych o łaskawe rychłe nadesłanie swych zamówień przez reprezentanta naszego

Pana Adolfa Scherera
w Krakowie ul. Mikołajska 450,

który sam tylko upoważniony jest do przyjmowania zamówień i udzielania darmo naszych illustrowanych cenników. (822-3-6)

Za najtańszą i najrzetelniejszą usługę zaręczamy.

Pierwsza Floridsdorfska c. k. uprz. fabryka rur steingutowych, cegieł porcelanowych i wyrobów glinianych

Lederer & Nessényi,
w Floridsdorf i w Wiedniu.

PRZEWODNIK HERALDYCZNY T. III.

przez **Ad. Am. Kosińskiego.** wyjdzie niezawodnie z druku przed końcem b. r. 1880, podzielonym będzie na trzy części: w pierwszej zamieszczonem zostanie rozrodzenie obecne rodzin, jak to ma miejsce w znanych Almanachach Gotajskich, druga część zawierać będzie kilkadziesiąt monografij znakomitszych naszych domów i kilkanaście nowo-nobilitowanych, w trzeciej części zamieszczonemi zostaną ważniejsze dokumenta i szczegóły, dotyczące szlachty i szlachectwa w naszym kraju. — Przyjmowanie odpowiednich artykułów do Przewodnika, zamkniętem będzie z d. 1 Lipca b. r. do tego czasu wszelkie zgłoszenia winny być przesyłane pod adresem: **Ad. Am. Kosiński,** Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7. (869-2-3)

Koncypient adwokacki

z czteroletnią praktyką sądową i adwokacką szuka posady. Adres: **Kandydat** poste restante Kraków. (905-3-3)

RZĄDCA
gospodarczy

poszukuje od 1go lipca b. r. stałej posady. Liczy lat 40, jest czynny 25 lat, silny i zdrowy, włada językiem niemieckim i polskim w mowie i piśmie, obeznany dokładnie z gospodarstwem rolnem i leśnem, gorzelnictwem, racyonalną hodowlą ryb itp. i posiada dobre świadectwa. Łaskawe oferty uprasza pod lit. **A. Z.** poste restante **Wieliczka.** (912-2-2)

Nasiona
sosny, świerku i żarnowca

są do sprzedania w zarządzie lasów Wysockich, ostatnia poczta Radymno.
[903-2-3]

FOLWARK

w okolicy Krakowa, składający się z 120 mrg. ziemi pszenicznej i łąk i kilkudziesięciu morgów lasu dębowego i sosnowego zdatnego do cięcia, z dobremi budynkami i domem mieszkalnym, jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość pod lit. **M. K.** poste restante **Kraków.** (848-3-3)

Tom. Górecki

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 10,
poleca swój
skład towarów żelaznych i norymberg.,

narzędzi rzemieślniczych, ogrodniczych i gospodarskich, przyrządów do kuchen i pieców, gwoździ wszelkiego rodzaju, okuć do drzwi i okien, pieców żelaznych najnowszego systemu, samowarów rosyjskich, tac, wyrobów szczeciowych, dzwonków mosiężnych i stalowych, ceraty na meble, stoły i posadzki, latarń i pochodni naftowych, krzyżów nagrobkowych;

herbaty chińskiej,

oraz **skład kas ogniotrwałych** i kasetek, kłódek i zamków z fabryki **F. Wertheima i Sp.** w Wiedniu.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam za zaliczką odwrotą pocztą lub koleją. (821-4-5)

DOM w Krynicy

Nr. 247 „pod Opatrznością" obok hotelu Seiferta leżący, mieszczący w sobie 8 pokoi na dole wraz z kuchnią, na strychu dwa pokoje z piecami, wozownią, stajnią, drewutnią i piwnicą, oraz pięknym ogródkiem oparkanionym, jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość pod adr.: *K. R.* w Szalowy poczta Bobowa, lub u c. k. notaryusza p. *Bartmana* w Krynicy.
(904-2-3)

Zupełnie nieprzemakalne
wiosenne mężykowy

z najlepszej styryjskiej wełny owczej, we wszelkich barwach: szare, brunatne, lub czarne.

Płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7·—
Płaszcz podróżny lub myśliwski	„ 10·50
Mężykow	„ 12—16
Hawelok	„ 12—16
Jopka pakłakowa lub styryjski sakko	„ 10—16
Modne **damskie paltoty** gustowny i zgrabny krój	„ 10—16

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

z delikatnego, miękkiego lub sztywnego pakłaku, bardzo praktyczne nakrycie głowy dla **mężczyzn, pań** lub **dzieci** złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki pakłaku, modne wzorzyste materye pakłakowe, zupełnie nieprzemakalne, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza natychmiast za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA** w **Graz** w Styryi. (663-10-10)

Do znaczniejszych majątków

potrzeba **administratora** dóbr **komisarza,** również **rachmistrza** i **kasyera,** oraz **rządcy** i **2 ekonomów** od św. Jana b. r. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro informacyjne *Karola Malańskiego* w Krakowie, Plac Franciszkański Nr. 143. (804-)

Słuchajcie, patrzcie i dziwcie się!

Przejęte z masy konkursowej niedawno upadłej wielkiej fabryki Britannia srebra, **towary srebra srebra,** zaopatrzone nawet w znak firmowy: **echte Britannia,** sprzedane będą cobądź, lepiej powiedziawszy **zadarmo.** Za nadesłaniem należytości lub też za zaliczką **6 złr. 70 c.** otrzyma każdy następne przedmioty na część rzetelnej wartości:

6 doskonałych dobrych nożów, trzonek z Britannia srebra z prawdz. angielsk. ostrzem;
6 b. ładn. widelców, Britannia srebro z jednej strony;
6 „ łyżek „ „ ciężkie;
6 „ łyżeczek „ „ najlep. gatunku;
6 „ sztućców „ „ „
1 „ chochla „ „ ciężka;
1 „ chochelka „ „ „
6 angiel. filiżanek Victoria pięknie cyzelowanych;
2 wspaniałe lichtarze stołowe;
1 dzwonek salonowy z Britannia srebra;
1 koszyczek na chleb „ „ ciężki.

Wszystkie te przedmioty 42 szt. kosztowały wniej 30 złr., teraz tylko 6 złr. 70 c. Zrobione z najlepszego srebra Britannia, które nigdy czernieje i nawet po 25 latach od prawdz. srebra nie da się odróżnić, **za co się ręczy.** Na wód, że ogłoszenie moje nie polega na

żadnem oszustwie,

obowiązuję się niniejszem publicznie przyjąć napowrót towar bez trudności, jeżeli nie będzie odpowiednim. Zwracam uwagę na mnóstwo podróbek, które porządkiem ogłaszać będę. **Kto z tem chce mieć dobry i trwały towar a nie chołotę, niechaj się uda do podpisanego.** (108-1:

A. Fraiss, *Rothenthurmstrasse 9, gegenüber dem erzbischöfl. Palais,* **Wien**

FABRYCZNY SKŁAD GORSETÓW
„zur schönen Taille"
w Wiedniu, I., Tuchlauben 17.

Szczególności
wiedeńskich i paryskich gorsetów

Przy zamówieniach listownych uprasza się o miarę kibici wziętej na sukni. (642-6-

Szczególności
firmy OTTO FRANZ

w Wiedniu, Mariahilferstrasse 38.
Ces. król. wyłącz. uprzyw.

PURITAS
mleko odmładzające włosy.

„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnieją, to jest wkrótce, najdalej w przeciągu 14 dni pierwotną barwę przywrócić może.

Flaszka „Puritas" kosztuje 2 złr.

Schneeglöckchen. (Snieżyca ranna) Żaden artykuł toaletowy pod względem skuteczności, dobroci i wytworności nie może konkurować z śnieżycą ranną. Wyrabiany z olejnych, orzeźwiających substancyj, usuwa ten środek w najkrótszym czasie wszystkie nieczystości na skórze i nadaje płci mieniącą białość, świeżość i delikatność. Cena 1 złr.

Wiedeński Pudr toaletowy śnieżyca ranna (Schneeglöckchen) biały i różowy, dobrze się trzymający i niewidoczny na twarzy, wytwornej dobroci. Użycie tego pudru polecić możemy po pierwotnem użyciu płynnej kompozycyi śnieżycy rannej, szczególnie, jeżeli chodzi o nadanie twarzy łagodności i delikatności. Cena paczki 60 ct.

Brylantyna jest jedynym środkiem do utrzymania brody pięknej, miękkiej, która nie pozostawia tłuszczu. Cena flakonu 80 ct.

Helmine, **pomada ze szpiku woło wego,** sporządzona podług medycznego przepisu, służąca do upiększenia i konserwowania włosów, zapobiega wypadaniu, chroni od tworzenia się łupieżu i wzmacnia skórę na głowie. Cena wielkiego słoika 1 złr. 20 ct.

Olejek orzechowy, najstaranniej preparowany z zielonych łupin orzechowych, ma ten wybornym przymiot, że nadaje białym, siwym i rudym włosom kolor naturalny ciemny. Cena flakonu 1 złr.

La Jeune, środek zupełnie nie szkodliwy brody, zapomocą którego zafarbować można brodę pięknie ciemno lub na czarno. Cena paczki z przyborami 3 złr.

Urania (wyciąg na włosy.) Najlepszy środek na porost włosów sporządzony z ziół, najdoskonalszej skuteczności dla włosów i na głowę, przysparza transpiracyę, zapobiega tworzeniu się łupieżu i wypocinom, wzniecą porost włosów, szczególnie po przebytej chorobie jako to: tyfusie, ospie, połogu itp. Cena wielkiej flaszki złr. 1 ct. 50.

Hippokrene, balsamiczna woda do ust i dziąseł i do usunięcia nieprzyjemnego odoru. Nader błogiej i orzeźwiającej skuteczności. Cena wielkiego flakonu złr. 1 ct. 20.

Składy: W **Krakowie** u p. **Stockmana apt. K. Wiźniewskiego apt.;** we **Lwowie w apt.** pod **srebrnym Orłem Z. Ruckera;** w Tarnopolu w aptece Fr. Jamrogiewicza i u Hermana Kahane apt.; w Stryju w aptece J. Zgórskiego i w aptece „pod węgierską koroną" Leona Gärtnera; w Stanisławowie w aptece F. Stechera i Albina Amirowicza; w Przemyślu u J. Maszewskiego apt. (620-5-12)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*